



Wprowadzenie

Szanowni Czytelnicy!

Maj wita nas każdego dnia przepiękną pogodą, ciesząc oczy i uszy. Powodów do radości i satysfakcji jest jednak znacznie więcej. O niektórych z nich możecie przekonać się czytając najnowsze wydanie Wieści znad Orzyca.

Zapraszam do lektury w imieniu wszystkich autorów tekstów i zespołu redakcyjnego

Sławomir Rutkowski

Święto Konstytucji 3 Maja



W Szkole Podstawowej w Krasnosielcu 27 IV 2018 r. odbył się uroczysty apel z okazji 227 rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Montaż słowno-muzyczny przygotowali uczniowie klas Va szkoły podstawowej i IIa gimnazjalnej pod kierunkiem p. Edmunda Mąki, p. B. Dudek, p. E. Błaszczak i p. A. Radomskiej. Niezwykły klimat akademii przeniósł nas do roku 1791, kiedy to uchwalono pierwszą w Europie, a drugą na świecie, konstytucję. Uczniowie przedstawili widzom sytuację polityczną tamtych czasów i proces uchwalenia samej konstytucji. Zapoznali ze zmianami, jakie wprowadziła w polskim prawodawstwie.

ciąg dalszy na s. 4.



ekoinstal
kollektory słoneczne • instalacje solarne • ogólna fotowoltaika

883 166 111
www.ekoinstal.org.pl

P.P.H.U. Ekoinstal Sebastian Dudek, Salon firmowy: ul. Baranowska 2, 06-300 Przasnysz.

Ekologiczna Mobilna Myjnia Parowa

kompleksowe mycie aut
dezynfekcja wentylacji
czyszczenie i pranie tapicerki
konserwacja tapicerki skórzanej itp.

Tomasz Kurzyński

Krasnosielc, ul. Biernacka 65
tel. 784 071 980



DKK Miasto Archipeląg

Reportażna podróż po stolicach dawnych województw: trzydziści jeden ośrodków tworzy archipeląg możliwości, ranczarowań i szans.
FILIP SPRINGER

Filia Biblioteczna w Amelinie
zaprasza na spotkanie
Dyskusyjnego Klubu Książki
25 maja 2018
o godz. 16.00
rozmawiać będziemy o książce
Filipa Springera
Miasto Archipeląg



Próbny egzamin ośmioklasisty – s. xx. Powyżej „Warszawska Syrenka” – s. ...

auto klinika
Zigisza Zabrocki

NOWY KRANOSIELC 39A

ZAPRASZAMY
pn. - pt. 8 - 18 sb. 8 - 13
tel. 29 717-58-88
505-187-387
600-415-814

OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW

- Pelen zakres badań technicznych

AUTO SERWIS

- Mechanika pojazdów
- Diagnostyka komputerowa
- Klimatyzacje samochodowe
- Instalacje gazowe - montaż - serwis
- Opony montaż - serwis - przechowalnia
- Blacharstwo - Lakiernictwo



1



2



3



4



5



6



7



8

1. Konkurs języka Angielskiego s. 9. 2. Teatrzyk s.5. 3. Dzień Ziemi s. 8.
4. Majowe święta s. 6. 5. Pożegnanie zimy s. 7. 6. Święto szkoły w Drążdżewie s. 7. 7. 100. Rocznica s. 13. 8. Spotkanie z Arturem Zygmunowiczem s. 9.



9

Powitaliśmy wiosnę

W tym roku witaliśmy wiosnę nieco inaczej niż w latach ubiegłych. Ale to nie znaczyło oczywiście, że mniej radośnie i z mniejszym utęsknieniem za cieplejszymi podmuchami wiatru i promieniami słońca. W godzinach porannych rozstrzygnęliśmy ogłoszone przez Samorząd Uczniowski konkursy. Klasy młodsze (I–III) wykonywały **Kapelusze dla pani wiosny**. Gratulujemy pomysłowości. Były naprawdę przepiękne i oryginalne. Komisja konkursowa wyłoniła sześciu zwycięzców, przyznając im równorzędne pierwsze miejsca. Są to:

Karolina Janowska, kl. Ia
Maja Rawa, kl. Ia
Karolina Rekosz, kl. IIIb
Lena Glinka, kl. Ib
Aleksandra Zabielska, kl. Ia
Grabowska, kl. IIIa.

Wyróżniono ponadto kapelusze uczniów: N. Sęk, M. Ochenkowska, H. Libhaber, M. Kosut- z kl. Ia i B. Rólka, B. Bąkowski, M. Zduniak – z kl. Ib

Uczniowie klas starszych rywalizowali w konkursie na **Parasol dla pani wiosny**. Nagrody otrzymali: Aleksandra Kuprajtyś, kl. Va, Jan Krawczyk, kl. IVa, Sylwia Skoroda, kl. VIb i Anna Chmielińska, kl. IVa

Warszawska Syrenka

W Miejskim Domu Kultury w Makowie Mazowieckim 26 III 2018 r. odbyła się XLI edycja Powiatowego Konkursu Recytatorskiego „Warszawska Syrenka”. Tak jak w poprzednich latach młodzi recytatorzy wystąpili w trzech kategoriach: klasy I–III Szkoły Podstawowe, klasy IV–VI, klasy VII i Gimnazjum.

Szkołę Podstawową w Krasnosielcu reprezentowało 10 uczennic. Z klas I–III były to: Libhaber Helena, Janowska Karolina, Sęk Nadia. Z klas IV–VI: Sendal Łucja, Kaczorek Maria, Gałązka Ewa, Piórecka Oliwia. Z klas VII i gimnazjalnych: Sobocińska Julia, Domińska Wiktoria, Grabowska Diana.

Występującym recytatorom z powiatu makowskiego przysłuchiwało się jury w składzie: Jolanta Włoczkowska, Paulina Paprocka – Śmiałkowska, Małgorzata Karolak, Anna Winiarek.

Z naszej szkoły sukces odniosły:

- Sendal Łucja z kl. Va – III miejsce,
- Domińska Wiktoria z kl. IIa – III miejsce,
- Gałązka Ewa z kl. Va – wyróżnienie,
- Kaczorek Maria z kl. VIb - wyróżnienie,
- Piórecka Oliwia z kl. VIb - wyróżnienie,
- Sobocińska Julia z kl. IIIa – wyróżnienie.

Pozostałym uczestnikom konkursu wręczono dyplomy za udział. Wszystkim uczniom i opiekunom serdecznie gratulujemy.

Marzenna Sierak
patrz s. 1



Wszyscy uczniowie w tym dniu przyszli do szkoły ubrani według ustalonego kodu: klasy pierwsze – na różowo, drugie na żółto, trzecie na czerwono, czwarte na pomarańczowo, piąte na fioletowo, szóste na zielono, a siódme na niebiesko. Taka feeria barw wywołała u wszystkich wiosenny, pogodny nastrój. Ale to nie koniec atrakcji.

Rada Rodziców zafundowała nam warsztaty naukowe. Dwaj **Zaelektryzowani z Lublina**, czyli bracia Hubert i Paweł, zaprezentowali pokaz pod tytułem „Naukowa epidemia, czary mary i alchemia”. Było interesująco, no ale żadne czary mary – wszystko to nauka, nauka

i jeszcze raz nauka. Widowiskowe eksperymenty fizyczne i chemiczne, zabawy z ogniem, powietrzem, helem, wodorem i propanem butanem, ciekawe konkursy i zjawiska przyrodnicze. I na koniec zachęta - uczyć się pilnie, słuchajcie swoich nauczycieli, a sami zadziwicie kolegów „sztuczkami”. Pamiętajcie oczywiście o własnym i innych bezpieczeństwie. Wystarczy szeroko otwarte oczy i uszy. I tego wszystkim na początku wiosny życzymy.

Małgorzata Czarnecka

Dzień Ziemi w przedszkolu w Krasnosielcu



Co roku 22 kwietnia na całym świecie obchodzone jest uroczyste wyjątkowe święto – Międzynarodowy Dzień Ziemi. Obchody mają na celu krzewienie kultury i postawy ekologicznej oraz uświadomienie wszystkim mieszkańcom naszego globu problemów związanych z ekologią.

W naszej placówce też obchodzimy to święto, w tym roku obchodziliśmy je już 20 kwietnia. W tym dniu szczególnie zastanawialiśmy się, jak chronić nasz wspólny dom – Ziemię, jak pomóc naszej planecie, aby ten wspólny dom stał się czysty, zdrowy i piękny. Dzieci wspólnie sprzątały teren wokół przedszkola, brały udział w zajęciach plastycznych. Podczas zajęć i zabaw dzieci dowiedziały się jak dbać o środowisko i otaczającą nas przyrodę. Na koniec każde dziecko otrzymało odznakę „Przyjaciół Przyrody”.

Iwona Chelchowska

Ratownik medyczny w przedszkolu w Krasnosielcu

W dniu 17 IV 2018 r. nasze przedszkole odwiedził pan Mateusz - ratownik medyczny. To było nie tylko bardzo miłe, ale przede wszystkim bardzo ważne i owocne w wiadomości spotkanie. Dzieci miały okazję wysłuchać informacji na temat udzielania pierwszej pomocy, uczyły się, w jaki sposób można komuś pomóc, zanim przyjedzie pogotowie ratunkowe, jak należy sprawdzać

przytomność osoby poszkodowanej i w jaki sposób wzywać pomoc. Przedszkolaki utrwaliły znajomość numerów telefonów alarmowych oraz dowiedziały się, w jaki sposób rozmawiać przez telefon z dyspozytorem. Wszystkie chętne dzieci mogły spróbować swoich sił w ćwiczeniach udzielania pierwszej pomocy na fantomach. Dzięki takiej lekcji dzieci nauczyły się wielu ważnych umiejętności, które w przyszłości być może przyczynią się do uratowania komuś życia.

Bardzo dziękujemy panu Mateuszowi za wizytę w naszym przedszkolu i mamy nadzieję, że jeszcze się spotkamy, ponieważ taka forma zajęć na pewno stanie się bardzo ważną częścią naszej pracy związanej z tematyką pierwszej pomocy przedmedycznej.

Iwona Chelchowska



w naszym przedszkolu i mamy nadzieję, że jeszcze się spotkamy, ponieważ taka forma zajęć na pewno stanie się bardzo ważną częścią naszej pracy związanej z tematyką pierwszej pomocy przedmedycznej.

Cd. ze s. 1.

Święto Konstytucji 3 Maja

Uroczystość ubarwiły piosenki, m.in.: „Wolność”, „Ja to mam szczęście”, „Młody maj”, „Ojczyzna”. Słowa i muzyka prezentowane na uroczystości wprowadziły uroczysty i podniosły nastrój wśród słuchaczy. Wszyscy wzbogacili swoją wiedzę o burzliwej historii polskiego narodu. Aktorzy zostali nagrodzeni gromkimi brawami, a Pan Dyrektor A. Małuchnik podziękował za wspaniały występ.

Andrzej Sierak

Warsztaty „Palm wielkanocnych” w krasnosielckim przedszkolu

W naszym przedszkolu 21 i 22 marca odbyły się warsztaty „Palmy wielkanocne”. Wspólnie z rodzicami i dziadkami robiliśmy wielkanocne palmy. Celem zajęć było przybliżenie niektórych tradycji Świąt Wielkanocnych, doskonalenie umiejętności współpracy, śmiałego wyrażania własnych myśli oraz rozwijanie poczucia estetyki i rozbudzanie wyobraźni. Na zajęciach panowała miła, radosna atmosfera świąteczna. Rodzice, poza obserwacją własnych pociech, włączyli się do wspólnego wykonania palm, tym samym sprawiając wiele radości dzieciom. Serdecznie dziękujemy wszystkim rodzicom i babciom za czynny udział w warsztatach.

Iwona Chelchowska

„Opowieści z zielonego parku”

Przedszkolaki z Krasnosielca zostały zaproszone do Biblioteki Publicznej w Krasnosielcu na teatryk Kamishibai pt. „Opowieści z zielonego parku” K. Wychowanic.

Teatr Kamishibai to teatr ilustracji. Technika ta wywodzi się z Japonii i wykorzystuje kartonowe plansze z obrazkami i tekstem oraz drewnianą skrzynię. Kartonowe plansze opowiadają historię, każda ilustracja odpowiada kolejnemu fragmentowi opowiadania. Na przedniej stronie karty odwróconej w stronę publiczności widnieje ilustracja, tył karty zawiera tekst, który czyta opowiadający.

W ekologicznej bajce „Opowieści z zielonego parku”, którą 19 IV 2018 r. przeczytała przedszkolakom Pani Anna Bojarska zostały zawarte w sposób przystępny dla nich informacje o rodzajach zanieczyszczeń powietrza, o tym, w jaki sposób one powstają i wpływają na życie i zdrowie nasze i innych żyjących istot. Poza tym dowiedzieliśmy się, jakie znaczenie mają rośliny, a w szczególności drzewa dla powietrza, w jaki sposób powinniśmy dbać o środowisko i ochraniać powietrze. Po wysłuchaniu bajki dzieci zostały podzielone na grupy i wykonały ilustrację do tekstu. Na zakończenie każdy otrzymał słodką niespodziankę. Dziękujemy paniom z biblioteki za zaproszenie i ciekawą, pouczającą bajkę.

Anna Godlewska

Pierwszy dzień wiosny w przedszkolu w Krasnosielcu

Przyjście nowej pory roku – wiosny – jest doskonałą okazją do tego, żeby uzmysłowić dzieciom, jak wielkie bogactwo niesie ze sobą budząca się do życia przyroda.

W naszym przedszkolu przygotowania do pożegnania zimy i powitania wiosny zaczęły się kilka dni wcześniej. Zmieniła się dekoracja przedszkola z zimowej na wiosenną. W salach zazieleniły się kąciki przyrody. Dzieci podlewały wiosenne kwiaty – hiacynty, tulipany i cebule, z których wyrastał szczypiorek. Nie zabrakło również prac plastycznych, dotyczących pierwszych zwiastunów wiosny. Witając wiosnę, 21 marca wszystkie przedszkolaki przemazzerowały ulicami Krasnosielca, trzymając w dłoniach wiosenne symbole. W ten sposób dzieci wyraziły swoją radość z przyścia wiosny.

Iwona Chelchowska

Dzień Ziemi 2018

Światowy Dzień Ziemi wymyślono po to, by miliardy ludzi pochyliły się nad losem planety, na której żyją. W naszej szkole 23 IV 2018 r. również obchodziliśmy Święto Ziemi.

Z tej okazji uczniowie klasy IV i V przygotowali ekologiczne przedstawienie pt. „O królownie

Przyrodzie i 7 krasnoludkach”. W bajkowy sposób zaprezentowali problemy, z jakimi boryka się Ziemia w obecnych czasach – zmiany klimatu, przeludnienie, wymieranie gatunków czy brak wody. Ponadto zaproponowali, jak w łatwy sposób możemy pomóc naszej planecie, aby była piękna i kolorowa. Wystarczy tylko sprzątać po sobie i segregować śmieci, aby nie zakłócać funkcjonowania wielu ekosystemów. Moment ekologicznej refleksji ma nas uchronić przed popełnianiem kolejnych błędów, bo, cytując morał z bajki: „...gdy wszędzie czysto i zadbanie lepiej się czujemy Panowie i Panie”.

Magdalena Janowska

Zaelektryzowani

W Szkole Podstawowej w Rakach 21 III 2018 r. grupa „Zaelektryzowani” przeprowadziła warsztaty związane



z zagadnieniami fizycznymi i chemicznymi.

Wiele doświadczeń wykonywanych podczas tej nietypowej lekcji było w formie zabawy. Jednocześnie nakreśliło wszystkim uczestnikom, jakie prawa i zasady występują w fizyce. Zdobyta w ten sposób wiedza na pewno wykorzystamy w czasie zajęć lekcyjnych i w życiu codziennym. Inna odsłona tych czasami

wykorzystamy w czasie zajęć lekcyjnych i w życiu codziennym. Inna odsłona tych czasami skomplikowanych doświadczeń czy treści dała nam możliwość lepszego utrwalenia zdobytej wiedzy. Jesteśmy zadowoleni, że mogliśmy z nich uczestniczyć.

uczniowie klasy VII SP w Rakach

Matematyka od kuchni

Wszyscy wiemy, że matematyka zajmuje szczególne miejsce wśród wszystkich nauk, uważana jest za „królową nauk”, dlatego też 20 IV 2018 r. w naszej szkole już po raz drugi obchodziliśmy Święto Matematyki, w tym roku pod hasłem „Matematyka od kuchni”.

W ramach popularyzacji matematyki aktywnie włączyliśmy się do tej ciekawej akcji, której inicjatorem i organizatorem jest Stowarzyszenie Doskonalenia i Rozwoju 4improve - patron merytoryczny programu e-math.pl. Tego dnia uczniowie klas I–VII mogli rywalizować w wielu zadaniach, w których liczyła się nie tylko umiejętność sprawnego liczenia, ale także logiczne myślenie, wyobraźnia przestrzenna, umiejętność współpracy w grupie. Wszystkie zadania związane były z tematem przewodnim „Matematyka od kuchni”. Była też matematyka na wesoło, czyli pokaz mody matematycznej. Uczniowie z klas I–III świetnie sprawdzili się podczas zliczania różnego rodzaju rzeczy, przedmiotów na boisku szkolnym i przed szkołą. Zliczone zostało wszystko, łącznie



z drzewami, samochodami i sztachetami w płocie. Hitem tegorocznego święta była popularna zabawa w bingo, oczywiście w wersji matematycznej. Z dużym zainteresowaniem uczniowie bawili się

wspólne świętowanie za rok.

również w budowanie liczb wielocyfrowych spełniających określone warunki, a także wymieniali kolejne wielokrotności wybranych liczb, bawiąc się w zabawę, której nadaliśmy nazwę „cukierek czekoladowy”. Uczniowie aktywnie biorący udział w zabawach otrzymali drobne upominki. Wszystkim, którzy pomogli w organizacji tego szczególnego dnia dziękuję i już dziś zapraszam na

Marzena Nowak

Teatrzyk Kamishibai

W dniach 13–19 kwietnia odbyły się kolejne już niecodzienne spotkania z książką w formie teatrzyku kamashibai.

Kamishibai to wywodzący się z Japonii teatr obrazkowy, dzięki któremu czytanie łączy się z prezentowaniem ilustracji. Wykorzystuje się do tego kartonowe plansze z obrazkami i tekstem oraz drewnianą skrzynkę, w której przedstawiana jest opowieść.

Tym razem okazją do spotkania z bajką był Międzynarodowy Dzień Ziemi przypadający 22 kwietnia.

W naszych zajęciach uczestniczyło ok. 300 dzieci: przedszkolaków i uczniów z kl. I–III. Spotkania miały miejsce w Publicznej Bibliotece Samorządowej w Krasnosielcu oraz filiach bibliotecznych w Amelinie, Drażdzewie i Rakach.

Na początku dzieci musiały odgadnąć w jaki sposób odczarować drewnianą skrzynkę, aby stała się teatrzykiem. Tym razem potrzebny był do tego „magiczny klucz”.

Później mali widzowie z dużym zainteresowaniem wysłuchali bajki pod tytułem „Opowieści z zielonego parku”, w której zostały zawarte różnorodne informacje związane z ochroną środowiska, m.in.: o rodzajach zanieczyszczenia powietrza, jego wpływie na nasze zdrowie, o niszczącej działalności człowieka a także o tym, jak dbać o środowisko, jak żyć ekologicznie i jak szanować naturę.

Podczas naszych spotkań nie zabrakło też okazji do wspólnej zabawy. Każda grupa narysowała dla nas plakat nawiązujący swoją treścią do bajki. Na koniec dzieci zostały poczęstowane słodkim upominkiem i umówiliśmy się na kolejne kreatywne czytanie.

Wszystkie zajęcia i dekoracje przygotowała pracownica PBS Krasnosielec p. Anna Bojarska, a nasze spotkania na zdjęciach uwieczniła p. Ewa Ochtera.

Anna Bojarska, patrz fot. na s. 2

Unihokeiści z Amelina o krok od awansu do zawodów wojewódzkich

W hali sportowej w Chudku 25 III zmierzyły się ze sobą najlepsze drużyny z powiatów: ostrowskiego, ostrołęckiego, przasnyskiego, wyszkowskiego oraz nasza szkoła jako mistrz w powiecie makowskim. Celem zawodów było wyłonienie zwycięzcy, który pojedzie na finały wojewódzkie. Rywalizowano „każdy z każdym”, mecze były podzielone na 3 tercje po 6 minut. Grano po 5 zawodników + bramkarz.

Nasza szkoła ponownie zaprezentowała się świetnie, wygrywając 3 mecze, a w jednym minimalnie uległa rywalowi. Spotkanie z drużyną z Wyszkowa zadecydowało o tym, że rywalizację zakończyliśmy na 2 miejscu. Pomimo prowadzenia w tym meczu, po 18 minutach na tablicy widniał wynik 2:1 na korzyść wyszkowian. Jak się później okazało, nasi rywale byli zdecydowanie najlepsi, nie ponosząc porażki do końca turnieju. W pozostałych naszych spotkaniach odnieśliśmy 3 zwycięstwa po wspaniałej grze i pełnej kontroli nad wydarzeniami na boisku. Gratulacje dla całej ekipy ☺

Mecze w turnieju:

SP AMELIN – SP CHUDEK 2:0 (2x Jakub Kowalczyk)

SP AMELIN – SP WYSZKÓW 1:2 (Marcin Rutkowski)

SP AMELIN – SP PRZASNYSZ 1:0 (Kacper Perzanowski)

SP AMELIN – SP STARY LUBOTYŃ 3:1 (2x Marcin Rutkowski, Jakub Kowalczyk)

Końcowa tabela:

1. SP WYSZKÓW – 12 Pkt

2. SP AMELIN – 9 PKT

3. SP STARY LUBOTYŃ – 6 PKT

4. SP CHUDEK – 3 PKT

5. SP PRZASNYSZ – 0 PKT

Skład drużyny:

Bramkarze: Damian Gołota, Karol Mroczkowski - zawodnicy grający w polu: Kacper

Perzanowski, Kacper Ryfa, Maciej Ryłka, Jakub Kowalczyk, Marcin Rutkowski, Michał Żebrowski, Mikołaj Gwiazda, Igor Mroczkowski.

*Opiekun: Tomasz Rogala
fot. na s. 19*

Powiatowe Biegi Przelajowe

Na placu tzw. Targowicy w Krasnosielcu 9 kwietnia odbyły się zawody w Indywidualnych Biegach Przelajowych. Swoją liczną reprezentację miała także szkoła z Amelina.

Najlepsze wyniki i awans do finałów między powiatowych w swoich kategoriach wiekowych osiągnęli:

1 miejsce rocznik 2005- Wiktoria Lis

3 miejsce rocznik 2005- Julia Mroczkowska

4 miejsce rocznik 2005 – Jakub Kowalczyk

6 miejsce rocznik 2007 i młodsi – Igor Mroczkowski

7 miejsce rocznik 2007 i młodsi – Karolina Zduńczyk

11 miejsce rocznik 2006 – Oliwia Mroczkowska

Na kolejny etap kwalifikuje się 12 pierwszych zawodników w kategoriach 2005 i 2006. Sześciu pierwszych biegaczy w swoich kategoriach otrzymało dyplomy, natomiast pierwsza trójka została odznaczona medalami. Gratulujemy wyników ☺

Opiekun: Tomasz Rogala, f. na s. 19

Koncert muzyczny

W Szkole Podstawowej w Rakach 19 IV 2018 r. odbył się koncert pod hasłem „Muzyczny splot Wisły. Rola Wisły dla kultury i niepodległości Polski”. Uczniowie nie tylko słuchali muzyki, ale także uczestniczyli w warsztatach, które rozwijały ich kompetencje emocjonalne.

Teresa Kaszuba

Dzień Ziemi w SP Amelin

„Ten, kto kwitnące łąki i ciemne lasy zna tylko z książki lub z telewizji, nie przeleje za nimi jednej łzy – nawet gdy się dowie, że to dzięki nim będzie mógł przetrwać”.
Susanne Papst, Christian Braun

Dzień Ziemi to najważniejsze święto ekologiczne. Przypomina o problemach ochrony środowiska, a szczególnie podkreśla konieczność dbania o naszą planetę. W szkole włączamy się co roku w działania związane z ochroną środowiska i organizacją obchodów „Dnia Ziemi”.

Tegoroczny Dzień Ziemi uczniowie spędzili na wycieczce. Nie była to jednak taka zwykła wycieczka.

Majowe święta

W piątek 27 kwietnia w Szkole Podstawowej w Drażdzewie odbył się uroczysty apel z okazji zbliżających się uroczystości majowych. Aby upamiętnić te doniosłe wydarzenia w historii Polski, uczniowie pod kierunkiem p. Elżbiety Szewczak i p. Michała Walaska przygotowali część artystyczną o patriotycznej i rocznicowej wymowie.

Uroczystość rozpoczęła się odśpiewaniem Hymnu Państwowego. Potem uczniowie w części artystycznej zwrócili uwagę na ważne wydarzenia w dziejach historii Polski, w tym przypadającą 1 maja 14 rocznicę wstąpienia Polski do Unii Europejskiej, Święto Flagi Państwowej obchodzone 2 maja i 227 rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Narrator w krótkim opowiadaniu przypominał historię, w której rozegrały się te ważne wydarzenia w dziejach Polski. Zebrani dowiedzieli się, że Konstytucja 3 Maja była dziełem odważnym i postępową „Ustawą Rządową” znaną w całej ówczesnej Europie. Myślami przeniesiśmy się w odległe czasy, kiedy to ważyły się losy Polski i naszego narodu. Uczniowie odśpiewali „Mazurek 3 Maja” i recytowali wiersze patriotyczne. Zebrani poznali też korzyści, jakie daje integracja europejska. Dowiedzieli się, co jest

Wybraliśmy się do lasu. Tam pan leśniczy Dawid Prusaczyk z Nadleśnictwa Parciaki poprowadził nas ścieżką przyrodniczo-edukacyjną „Z lasem za pan brat”. Opowiadał nam o ochronie przyrody, bogactwie i znaczeniu środowiska leśnego. Zdobyliśmy wiele ciekawych informacji o życiu lasu. Dzieciaki miały możliwość zadawania przeróżnych pytań, na które pan leśniczy bardzo cierpliwie i wyczerpująco odpowiadał.

Po wędrowce czekały na nas dwie niespodzianki.

Pierwsza z nich to niezwykle spotkanie z sokolem wędrownym i jego treserem – Piotrem Wietrem. Dzieci dowiedziały się, że sokolnik to osoba, która potrafi układać sokoły, jastrzębie, orły i nie jest to zawód, ale wielka pasja. Pan Piotr bardzo ciekawie opowiadał o przyzwyczajaniach swojego podopiecznego, zdradził sekrety osławiania i tresury tych pięk-

nych ptaków. Podziwialiśmy również akcesoria niezmiennie od setek lat, w które zaopatrzone jest sokolnik i ptak – uspakajający kapturek szyty na miarę, który zakłada się podczas transportu oraz rękawica, na której siedzi podopieczny. Największą atrakcją dla najmłodszych uczestników spotkania była możliwość pogłaskania sokoła.

Na zakończenie zajęć w rezerwacie „Zwierzyniec”, przy ognisku i pieczonej kielbasce, wszyscy dzieli się wrażeniami z pobytu w lesie.

Piękna słoneczna pogoda pozwoliła uczyć się, bawić i bliżej poznawać las.

Serdecznie dziękujemy panu Dawidowi Prusaczyk i panu Piotrowi Wietrow za edukacyjne spotkanie i wspólnie spędzony czas.

Ewa Grabowska



hymnem Unii Europejskiej i jakie posiada ona symbole oraz jak ważną rolę pełni w życiu Polaka. Odśpiewali „Ode do Radości”. Ciekawą formą przybliżenia młodym widzom znaczenia symboli narodowych była prezentacja multimedialna.

Na zakończenie głos zabrała p. dyrektor, Barbara Kluczek, która przypomniała, że w tym roku obchodzimy 100 Rocznicę Odzyskania przez Polskę Niepodległości, podziękowała uczniom i nauczycielom za wspianą lekcję patriotyzmu oraz zachęciła

wszystkich do śledzenia telewizyjnych relacji z uroczystości państwowych związanych z obchodami majowych świąt.

W spotkaniu brała udział cała społeczność szkolna: uczniowie, dzieci z oddziałów przedszkolnych, nauczyciele oraz pracownicy szkoły. Obsługą techniczną zajmował się p. Marcin Gutowski.

Barbara Kluczek, patrz fot. na s. 2

Zajęcia z doradcą zawodowym

W środę 28 III 2018 r. odbyły się zajęcia organizowane przez Centrum Edukacji i Pracy Młodzieży Ochotniczych Hufców Pracy w Ostrołęce dla uczniów klasy siódmej SP w Drażdzewie. Zajęcia poprowadziła pani Agnieszka Rolińska, doradca zawodowy, pracownik Młodzieżowego Centrum Kariery w Karniewie. Celem zajęć było przygotowanie uczniów do trafnego wyboru zawodu i drogi dalszego kształcenia.

Uczestnicy zmagali się z zagadnieniami mającymi na celu poprawę swojej atrakcyjności na rynku pracy. Zapoznali się z wymaganiami współczesnego rynku pracy. Omówione zostały grupy zawodów, wymagania oraz przeciwwskazania do wykonywania poszczególnych zadań zawodowych. Prowadząca zwróciła uwagę na zawody przyszłości na rynku pracy.



Omówiła wartości w życiu człowieka, podejmowanie decyzji związanych z wyborem zawodu, twórcze rozwiązywanie problemów, gotowość do podejmowania działania. Poprzez

zajęcia integracyjne młodzież ćwiczyła budowanie zaufania w grupie, kształtowanie umiejętności pracy w zespole oraz rozwiązywanie problemów i konfliktów grupowych. Określała obszary własnych zainteresowań i odkrywanie zdolności. Uczestnicy zdobyli wiedzę dotyczącą poczucia własnej wartości i radzenia sobie ze stresem, gromadzenia informacji dotyczących trendów rozwojowych w świecie zawodów i na rynku pracy. Uczniowie wzbogacili swą wiedzę i umiejętności. Aktywny udział w zajęciach pozytywnie wpłynął na dynamikę przyswajanej wiedzy.

Barbara Kluczek

Sprawdzian Kompetencji Trzecioklasisty

W Szkole Podstawowej w Drążdzewie w dniach 11–12 IV 2018 r. przeprowadzony został Ogólnopolski Sprawdzian Kompetencji Trzecioklasisty „Omnibus” opracowany przez Wydawnictwo MAC. Wzięły w nim udział te szkoły, które wcześniej zgłosiły się do programu. Pierwszego dnia 14 uczniów z klasy IIIa i 20 uczniów z klasy IIIb zmagало się z zagadnieniami z edukacji polonistycznej, a następnego rozwiązywali zadania matematyczne. Sprawdzian miał na celu podsumowanie pierwszego etapu edukacji uczniów szkoły podstawowej. Sprawdzał ich poziom umiejętności w zakresie czytania, pisania, wiedzy o języku, sprawności



rachunkowej oraz praktycznych umiejętności w rozwiązywaniu zadań matematycznych. Wyniki sprawdzianu posłużą analizie postępów w nauce poszczególnych uczniów i dadzą

informacje o poziomie przygotowania ich do kolejnego etapu kształcenia.

Barbara Kluczek

Naukowa epidemia, czary mary i alchemia

We wtorek 27 III 2018 r. Szkołę Podstawową w Drążdzewie odwiedziła grupa fascynatów zjawisk chemiczno-fizycznych „Zaelektryzowani”. Zajęcia miały formę interaktywnego spektaklu pt. „Naukowa epidemia, czary mary i alchemia”.

Animatorzy zaprosili dzieci z klas 0–VII do udziału w niecodziennej lekcji. Zaprezentowali niezwykle eksperymenty fizyczno-chemiczne, które spotkały się z entuzjastycznym przyjęciem publiczności. Uczniowie mogli zobaczyć eksperymenty z rurą Bernoullego, lewitującymi piłkami, zaprezentowano właściwości metanu i mieszanki propan butan, wpływ działania siły odśrodkowej, zabawy z helem, płonące kule, a nawet „płonącą” dłoń. Na szczęście nikomu nie się nie stało, a ogień był tylko emocjonującym elementem doświadczeń prowadzonych przez wykwalifikowanych prezenterów. Nie zabrakło również humoru. Dzieci miały okazję uczestniczyć w zabawach z helem, który zmieniał brzmienie naturalnego głosu. Co ciekawe, uczniowie nie tylko obserwowali eksperymenty, ale przede wszystkim brali w nich aktywny udział.

Taka lekcja z pewnością na długo zostanie w pamięci. Mamy nadzieję, że zachęci też naszych podopiecznych do poznawania tajemnic zagadkowego świata chemii i fizyki.

Barbara Kluczek, Fot. na s. 2

Święto Szkoły w Drążdzewie

Pierwszy dzień wiosny przypada 21 marca. Tradycyjnie w tym dniu w naszej szkole nie było lekcji, ale to przede wszystkim z tego powodu, że obchodziliśmy Święto Szkoły. Nasz patron, Edward Rolski, walczył o wolność Ojczyzny i poległ w okolicach Drążdzewa w marcu 1863 r. W 2018 r. obchodzimy 100 rocznicę odzyskania przez Polskę Niepodległości. Z tej okazji zorganizowaliśmy szkolny „Przegląd wierszy i pieśni patriotycznych”. Każdy chętny uczeń mógł na szkolnej scenie zaprezentować swoje zdolności wokal-

ne i recytatorskie. Uroczystości poprzedziła msza święta, którą w naszej intencji odprawił ks. proboszcz Leszek Kamiński. Następnie wszyscy wraz z poczetem sztandarowym udaliśmy się pod pomnik, gdzie oddaliśmy hołd powstańcom poległym w walce o wolność ojczyzny i złożyliśmy wieniec. W szkole uczniowie zaprezentowali montaż słowno-muzyczny, poświęcony Edwardowi Rolskiemu. Swoją obecnością zaszczytili nas rodzice, którzy podziwiali występujące dzieci. Uroczystość przygotował Samorząd Uczniowski pod opieką p. Pauliny Zduniak.

Barbara Kluczek, patrz fot. na s. 2

Pożegnanie zimy

W dniu 22 III 2018 r., tradycyjnie, jak co roku, dzieci z naszego przedszkola pożegnały zimą, a powitały tak wyczekiwaną przez wszystkich wiosnę. Przedszkolaki z Marzanną przemaszzerowały okolice Drążdzewa przy akompaniamencie instrumentów krzycząc wesoło: „Zegnaj Zimo! Witaj Wiosno!”. Powitanie wiosny zakończyło się tradycyjnym spalaniem Marzanny. Ze śpiewem na ustach dzieci powróciły do swoich sal, gdzie uczestniczyły w zajęciach i zabawach związanych tematycznie z nową porą roku: śpiewały piosenki, recytowały wiersze oraz wykonały prace plastyczne o tematyce wiosennej. Tego dnia wszyscy z ogromną radością pożegnaliśmy Marzannę i powitaliśmy najpiękniejszą porę roku – wiosnę!

Barbara Kluczek, patrz fot. na s. 2



Próbny Egzamin Ósmoklasisty

Próbny Egzamin Ósmoklasisty odbył się w szkole w Drążdzewie w dniach 10–12 IV 2018 r. Przystąpiło do niego 18 uczniów z klasy siódmej. Składał się z 3 części.

Pierwszego dnia uczniowie napisali test z języka polskiego, 11 kwietnia rozwiązywali zadania z matematyki, a ostatniego dnia z języka angielskiego. Sprawdzian miał na celu sprawdzenie umiejętności i wiadomości uczniów oraz zapoznanie ich z formułą testu. Uczniowie ćwiczyli rozwiązywanie testu, radzenie sobie ze stresem egzaminacyjnym oraz presją czasu. Właściwy ogólnopolski egzamin tegoroczni siódmoklasiści napiszą za rok, a jego wynik będzie decydował o dostaniu się przez nich do wybranej szkoły ponadpodstawowej.

Barbara Kluczek, patrz fot. s. 1.

Soldau – miasto na pograniczu śmierci

W czwartek 12 IV 2018 r. w Szkole Podstawowej w Drążdzewie o godz. 15:30 odbyła się projekcja filmu o niemieckim obozie koncentracyjnym KL Soldau. Film został zrealizowany przez Stowarzyszenie Odnowy Chrześcijańskiej „Pamięć i Tożsamość” w Działdowie przy współudziale środków finansowych Gminy i Miasta Działdowo. Spotkanie w szkole to inicjatywa pani Marii Cieszewskiej i pani dyrektor Barbary Kluczek. Emisja filmu była okazją poznania historii obozu w Działdowie z dwóch perspektyw – jako miejsca wielkich tragedii pojedynczych osób oraz jednego z wielu rozwiązań i narzędzi służących do realizacji niemieckiej polityki eksterminacyjnej.

Po filmie wywiązała się ożywiona dyskusja odnośnie treści w nim przedstawionych. Pan Tadeusz Kruk, który wnikliwie zajmuje się historią naszego rejonu, podkreślił, że miasto Działdowo jest mało znane w naszym środowisku, gdyż nie jest szlakiem pątniczym ani turystycznym. Dlatego dobrze się stało, że w roku 100 rocznicy odzyskania niepodległości Polski odbyło się to tak ważne historyczne spotkanie. Z ogromną wdzięcznością, wzruszeniem i zainteresowaniem miejscem, jakim był obóz w Działdowie, wypowiadała się jedna z córek niezjącego Franciszka Szczepańskiego, który był więźniem obozu.

Projekcja filmu dokumentalnego uświadomiła nam, jak ważna jest edukacja historyczna, pielęgnowanie kultury i tradycji polskiej, propagowanie wartości chrześcijańskich oraz postaw patriotycznych.

Barbara Kluczek

Teatrzyk Kamishibai „Opowieści z Zielonego Parku”

We wtorek 17 IV 2018 r. dzieci z klasy I i oddziałów przedszkolnych odwiedziły Filię Biblioteczną w Działdowie, gdzie uczestniczyły w zajęciach z wykorzystaniem teatrzyku kamishibai. Dzieci wysłuchały bajki pt. „Opowieści z zielonego parku” i uczestniczyły w zajęciach plastycznych. Wspólnie rysowały postaci występujące w historyjce. Bajka poruszała treści ekologiczne. Dzieci dowiedziały się w jaki sposób powstają zanieczyszczenia i jak ważna jest ochrona przyrody. Poznały jakie znaczenie dla powietrza mają rośliny i drzewa.

Dziękujemy paniom z biblioteki publicznej za zaproszenie.

Barbara Kluczek

Czekoladowy autobus

W czwartek 19 kwietnia na przedszkolaki z Działdowa czekała ogromnie długa niespodzianka, mianowicie Czekoladowy autobus, który miał 12 metrów długości. Dzieci miały okazję na wspólną zabawę, poznając historię czekolady, techniki jej



przygotowania oraz wykorzystania. Czekoladowe zajęcia sprawiły przedszkolakom ogromną radość. Dzieci miały okazję zobaczyć, jak powstaje czekolada i w jaki sposób można jej nadawać różnorodne kształty. Miały też możliwość malować czekoladą swój rysunek, który z ogromną radością zabrały ze sobą do domów. Na koniec zajęć każde dziecko dostało dyplom Mistrza Czekolady.

Wychowawca: Magdalena Zuzelska

Dzień Ziemi

W dniu 22 kwietnia obchodzimy Światowy Dzień Ziemi. Z tej okazji w poniedziałek 23 IV 2018 r. w szkole w Działdowie odbył się apel ekologiczny, w którym uczestniczyła cała społeczność szkolna z panią dyrektorką Barbarą Kluczek.

Uczniowie pokazali, w jaki sposób należy dbać o naszą planetę Ziemię. Podkreślili znaczenie ochrony przyrody. Przedstawili piramidę zdrowego żywienia. Po apelu wszyscy wyruszyliśmy na sprzątanie terenu wokół szkoły. Wyposażeni w worki i rękawice zbieraliśmy śmieci, by pięknie i czysto było wokół nas. Gdy wokoło było już wysprzątane, przyszła pora na wesoły odpoczynek przy ognisku. Każdy mógł się posilić pieczoną na ognisku kiełbaską.

Obchody Dnia Ziemi pomogły dostrzec piękno naszej planety oraz były okazją do przypomnienia, że jesteśmy odpowiedzialni za stan środowiska, w którym żyjemy. Uroczystość przygotowała pani Hanna Kęszczyk.

Barbara Kluczek

Debata: „Narkotyki, dopalacze, nie tędy droga”

W poniedziałek 23 IV 2018 r. uczniowie klasy siódmej ze Szkoły Podstawowej w Działdowie pod kierunkiem wychowawczynie, pani Bogusławy Dudek,



przygotowali debatę „Narkotyki, dopalacze – nie tędy droga”. Uczniowie przedstawili współczesne uzależnienia młodzieży, ich wpływ na zachowanie i sposoby radzenia sobie z nimi. Odegrali scenki ukazujące zagrożenia dla młodzieży.

Przedstawili zgubny wpływ nałogów na życie człowieka, takich jak: alkohol, dopalacze, narkotyki, papierosy, uzależnienia od gier. Ukazali zjawisko przemocy rówieśniczej.

Obejrzelismy prezentację multimedialną poświęconą niebezpiecznym używkom. Młodzież zastanawiała się co zrobić, aby być silnym i nie ulec pokusie. Otóż należy znaleźć dla siebie pasję, zainteresowania, hobby. Uczniowie klasy siódmej przedstawili nam



swoje zainteresowania, marzenia, kim chcieliby zostać w przyszłości. Debata ukazała nam, że warto być asertywnym. Uzależnieniom i pokusom mówić stanowcze „NIE”. Ważne jest pożyteczne spędzanie czasu wolnego, życie z pasją.

Barbara Kluczek

Warsztaty profilaktyczne

W dniu 24 IV 2018 r. uczniowie klas V–VII ze szkoły w Działdowie uczestniczyli w warsztatach profilaktycznych prowadzonych przez panią psycholog Annę Stolarczuk pracującą na co dzień w Centrum Profilaktyki i Reedukacji „Atelier” w Krakowie. Uczniowie klasy szóstej mieli zajęcia warsztatowe na temat: „Motywacji do nauki”. Był to „Uczniowski trening motywacji”. Prowadząca w sposób bardzo ciekawy przedstawiła uczniom, czym charakteryzuje się motywacja wewnętrzna i zewnętrzna. Uczniowie poznali czynniki wpływające na zdolność uczenia się. Dowiedzieli się, czym jest kreatywność. Uczniowie klasy piątej i siódmej zapoznali się z zagadnieniem asertywności. Poznali, czym

charakteryzują się i różnią między sobą zachowania asertywne, agresywne i uległe. Uczniowie poznali techniki asertywności.

Warsztaty dotyczyły konfliktów, zagrożeń agresją i stosowanych różnych form przemocy, a także jakie korzyści

przynosi mówienie „nie”. Podczas warsztatów uczniowie pogłębiali swoje umiejętności radzenia sobie z krytyką, atakiem oraz poznawali sposoby radzenia sobie ze złością. Dzięki tym umiejętnościom mogli wzmacniać wiarę w swoje możliwości i budować swoją lepszą samoocenę. Warsztaty były z pewnością dla wszystkich uczestników ważnym doświadczeniem. Wszyscy mieli możliwość zapoznania się z różnymi technikami, które mogą wykorzystywać po to, aby łatwiej było im się komunikować ze sobą nawzajem. Mieli możliwość przećwiczyć w scenkach trudne dla siebie rozmowy, sytuacje, zmierzyć się z emocjami, jakie się pojawiały w trakcie odgrywania scenek. Wszyscy uczestnicy warsztatów z dużym zaangażowaniem uczestniczyli w ćwiczeniach zaproponowanych przez prowadzącą. Zajęcia zostały sfinansowane przez GKRPA.

Barbara Kluczek

Konkurs z języka angielskiego „THE BEST”

W Zespole Szkół im. Tadeusza Kościuszki w Krasnosielcu 10 kwietnia odbył się I Powiatowy Konkurs z języka angielskiego „The best”. Był on przeznaczony dla uczniów szkół gimnazjalnych i średnich z terenu powiatu makowskiego.

Celem naszej inicjatywy było m.in. kształcenie umiejętności samodzielnego uczenia się języka angielskiego, w tym również zdobywania wiedzy o krajach anglojęzycznych – ich historii, geografii, kulturze, życiu społecznym i politycznym, miejscu w Europie i na świecie. Ponadto naszym zamierzeniem było rozbudzenie ciekawości poznawczej i motywacji uczniów do dalszego uczenia się języków obcych i rozwijania umiejętności ICT, jakże potrzebnych na dzisiejszym rynku pracy.

Aby uczestniczyć w kolejnym etapie, uczniowie przeszli przez eliminacje w macierzystych placówkach. Do naszej szkoły przybyli „najlepsi z najlepszych”, łącznie do etapu międzyszkolnego zakwalifikowało się 25 uczniów. W kategorii szkół średnich do rywalizacji przystąpiły wszystkie szkoły z powiatu makowskiego, zaś w wśród szkół gimnazjalnych do konkursu przystąpili uczniowie z 9 szkół mieszczących się w: Czerwoncu, Gąsewie, Krasnosielcu, Makowie Maz., Płoniawach Bramurze, Różanie, Rzewniu oraz Sypniewie.

Wykorzystując nowoczesne laboratorium językowe, zaprosiliśmy zakwalifikowanych uczniów do rozwiązania testu sprawdzającego umiejętności czytania i słuchania ze zrozumieniem. Podano uczestnicy zmierzali się z testem leksykalno-gramatycznym, rozwiązywanym online, przygotowanym przez organizatora konkursu.

Spotkanie z Arturem Zygmunowiczem - podróżnikiem

W dniu 21 III 2016 r. odbyło się pierwsze spotkanie z Arturem Zygmunowiczem, mieszkańcem Wrocławia, a rodakiem z Krasnosielca, który napisał wówczas książkę *Ziemia o ludzkiej twarzy*. Podczas spotkania z mieszkańcami gminy Krasnosielc Pan Artur opowiadał i pokazywał slajdy dotyczące jego wyprawy po wschodniej stronie Polski. Jego opowieści, zresztą bardzo ciekawe, przeplatane były humorem.

Podobnie było i tym razem. Spotkanie odbyło się w GOK 12 IV 2018 r. i dotyczyło kolejnej książki Artura Zygmunowicza *Białoruś – imperium kontrastów*. Jest to książka podróżnicza, ale jednocześnie to zbiór reportaży i anegdot oraz błyskotliwych obserwacji socjologicznych, do których materiał został zebrany przez autora podczas czterech podróży na Białoruś, w tym dwóch rowerowych. Autor swoje obserwacje i przemyślenia zmieścił w jednym tomie – 232 strony, chociaż wspomnień i przeżyć w pamięci zostało pewnie dużo więcej. Podczas spotkania zebrani mieli okazję obejrzeć slajdy i filmiki z podróży oraz



Miło jest nam poinformować, iż zwycięzcami okazali się:

Kategoria szkół gimnazjalnych:

I miejsce - Aleksander Królikowski (PG im. Obrońców Różana w Różanie)

II miejsce - Kamila Lewandowska (PG nr 1 w Makowie Maz.)

III miejsce - Adam Rzepka (PG im. Władysława Broniewskiego w Sypniewie)

Kategoria szkół średnich:

I miejsce - Jakub Kordowski (LO im. Marii Curie-Skłodowskiej w Makowie Maz.)

II miejsce - Patrycja Śladowska (LO im. Marii Curie-Skłodowskiej w Makowie Maz.)

III miejsce - Nikolina Pakieła (ZS im. Tadeusza Kościuszki w Krasnosielcu)

Gratulujemy zwycięzcom!

Konkurs nie odbył się bez sponsorów, dzięki którym mogliśmy ufundować nagrody, które przydadzą się w dalszej nauce i rozwijaniu kompetencji językowych. Serdecznie podziękowania kierujemy do pana Andrzeja Radomskiego właściciela firmy 4R PROJEK-

TY I USŁUGI za ufundowanie kompletu nagród dla najlepszych uczniów w kategorii szkół gimnazjalnych, starosty powiatu makowskiego pana Zbigniewa Romana Deptuły za ufundowanie I nagrody w kategorii szkół średnich. Ponadto wsparcie finansowe okazały nam: Zakład Mleczarski „Polindus” w Gąsewie, „Pal-Mar” S.C. Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowo-Transportowe Marcin Brzuzy i Władysław Brzuzy, Gospodarstwo Agroturystyczne RELAX Danuta i Witold Kluczek, TARTACZNICTWO Dariusz Białobrzęski oraz firma ROL-BRAT Sławomir Załęski, Wiesław Załęski.

Warto zaznaczyć, że rywalizacja przebiegała w przyjaznej atmosferze, a sami uczestnicy wykazali się olbrzymią znajomością języka angielskiego.

Konrad Zysk - nauczyciel języka angielskiego,
patrz fot. na s. 2

na żywo posłuchać zajmujących opowieści autora książki.

Recenzje książki autorstwa Pana Artura są znakomite. Oto co napisał wydawca Piotr Pogorzelski:

Gdy po raz pierwszy czytałem reportaż Artura Zygmunowicza, popełniłem błąd, który polegał na tym, że (myśląc o komercyjnej stronie przedsięwzięcia) szukałem w nim podobieństw czy naśladownictwa stylu najlepszych polskich podróżników i reporterów. Nic bardziej błędnego, bo tu mamy styl całkowicie odrębny, autorski i świeży. Przy drugim czytaniu co chwila odrywałem się od tekstu, by za wskazówką Autora, w sieci, w książkach czy w prasie szukać kolejnych informacji o światach tu pokazanych. Z trzecim czytaniem było najgorzej. Dlaczego? Bo myślałem tylko o jednym – by się spałować i jechać na spotkanie z bohaterami tej opowieści.

Podsumowując – oddajemy w Państwa ręce książkę, w której znajdziecie wszystko – przygodę i historię, wiedzę i refleksję, wzruszenie i humor, oraz pełnych pasji, przyjaznych, otwartych i pozytywnych ludzi.

Wszystkim przybyłym na spotkanie dziękujemy za obecność, a zainteresowanych lekturą zapraszamy do czytania.

Beata Heromińska
patrz fot. na s. 2

Prelekcja historyczna

Uczniowie kl. VI–VII naszej szkoły udali się do Gminnego Ośrodka Kultury w Krasnosielcu na prelekcję historyczną o Rotmistrzu Witoldzie Pileckim. Spotkanie odbyło się 22 marca i było związane z obchodami 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości.

W trakcie prelekcji uczniowie z zacięciem słuchali opowieści związanych z tą wybitną postacią naszej historii. W międzyczasie każdy z uczestników mógł zapoznać się z wystawą poświęconą Rotmistrzowi Pileckiemu, która przyjechała do Krasnosielca z Muzeum Kresów i Ziemi Ostrowskiej w Ostrowi Mazowieckiej. Na koniec, wysłuchaliśmy recitalu pieśni patriotycznych w wykonaniu Dariusza Wardaszko.

Spotkanie to pozwoliło wszystkim uczniom wzbogacić swoją wiedzę o jednym najodważniejszych polskich żołnierzach, którego historia nazwała wyklętych.

Katarzyna Glinka kl. VI
Szkoła Podstawowa w Rakach

Byście byli jak On prawdziwi...

Młodzież Publicznej Szkoły Podstawowej nr 2 im. Papieża Jana Pawła II w Chorzelach uczestniczyła w I Mazowieckim Zjeździe Szkół noszących imię Świętego Jana Pawła II. Zjazd odbył się 12 IV 2018 r. z inicjatywy metropolity warszawskiego ks. kard. Kazimierza Nycza i marszałka województwa mazowieckiego Adama Struzika.



Tego typu spotkania będą odbywały się każdego roku i będą służyły integracji, współpracy i wymianie doświadczeń pomiędzy szkołami mającymi za patrona Jana Pawła II oraz popularyzowaniu nauczania tego Wielkiego Polaka.

Miejscem Zjazdu było Centrum Opatrzności Bożej, w skład którego wchodzi Instytut Jana Pawła II oraz Świątynia Opatrzności Bożej. Na Zjazd przybyły delegacje ze sztandarami z ponad 40 szkół z całego Mazowsza łącznie ponad 600 osób.

Poczty sztandarowe oraz towarzysząca im młodzież i nauczyciele weszli do Świątyni według ustalonego porządku. Zebranych na Eucharystii powitał proboszcz parafii Opatrzności Bożej ks. prałat Tadeusz Aleksandrowicz. Następnie rozpoczęła się Msza św. koncelebrowana przez 10 księży, którym przewodniczył metropolita warszawski ksiądz kardynał Kazimierz Nycz. On również wygłosił homilię. Na wstępie przypomniał historię związaną z budową Sanktuarium. Okazuje się, że zamysł pobudowania Świątyni jako Wotum Narodu za uchwaloną konstytucję pojawił się w 1791 r. Plany zostały pokrzyżowane przez lata zaborów. Budowę wznowiono zaraz po odzyskaniu niepodległości. Wybuch II wojny światowej, okupacja hitlerowska oraz dyktatura komunistyczna uniemożliwiły realizację budowy przez następne kilkadziesiąt lat. Z inicjatywą powrotu do idei wzniesienia Świątyni wystąpił Prymas Polski ks. kard. Józef Glemp. Ojciec Święty Jan Paweł II poświęcił kamień węgielny pod jej budowę 13 VI 1999 r. W Narodowe Święto Niepodległości 11 XI 2016 r., w uroczystości otwarto dla wiernych Świątynię Opatrzności Bożej.

Myślą przewodnią dalszej części homilii były słowa sługi Bożego Stefana Wyszyńskiego: „**Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi**”, którymi to słowami przeciwstawił się pręszładowaniu Kościoła w Polsce. Również Papież Jan Paweł II za każdym razem, kiedy przybywał do Polski, mówił proste, jasne i mocne słowa dotyczące dekalogu. Mówił, byśmy jako naród przyjęli wolność jako zobowiązanie. Kolejną postacią, do której odwołał się ksiądz kardynał, również mocno związaną ze Świątynią, był ks. Jan Twardowski (w Panteonie Wielkich Polaków jest jego grób), który mówił do nas „Uczcie się kochać ludzi, tak szybko odchodzą...”. Ksiądz kardynał zwrócił się do młodzieży mówiąc: **kochajcie ludzi, którzy chcą was czegoś nauczyć - waszych rodziców, nauczycieli, wszystkich tych, którzy od was wymagają. Wybraliście wymagającego patrona, musicie Go poznać i naśladować Jego świętość, a był On prawdziwie święty.**

Po Mszy św. wraz z innymi uczestnikami spotkania nasi uczniowie i nauczyciele przeszli do białego namiotu, gdzie miało miejsce oficjalne otwarcie Zjazdu, którego dokonał pan Ludwik Rakowski Przewodniczący Sejmiku Województwa Mazowieckiego i Burmistrz Wilanowa. Podziękował wszystkim za przybycie i zaprosił do odwiedzania nie tylko Centrum Opatrzności Bożej, ale także Wilanowa – królewskiej dzielnicy kojarzonej z postacią Jana III Sobieskiego.

Kolejnym punktem obrad była prelekcja redaktor Brygidy Grysiak, która wspomniała swoje spotkania z Ojcem Świętym Janem Pawłem II. Przypadło jej w udziale relacjonować wydarzenia związane z chorobą i śmiercią Papieża, dlatego mogła dać świadectwo Jego świętości. Przypomniała przesłania Papieża do młodzieży, którą ukochał ponad wszystko i wyjaśniła jego sens. Jan Paweł II był na wskroś autentyczny, wychodził do ludzi z całą swoją słabością. Przypominał, że jeśli coś jest nie tak jak być powinno, naszym zadaniem jest to zmieniać, nie uciekać od odpowiedzialności. Podkreśliła, że współczesna rzeczywistość jest

trudna i że wiele młodych ludzi żyje w świecie fikcji, że najważniejsze są markowe ubrania, ilość laików pod zdjęciem na Facebooku. Jednak to nie jest prawdziwe życie. Jan Paweł II stawiał przed młodymi trudne zadania i jednocześnie mówił, że nie są sami ze swoimi problemami. Człowiek nie musi nikomu udowodnić, że jest lepszy od innych. Każdy z nas jest tak samo ważny. Jeśli na drodze pojawia się przeszkoda, nie należy jej omijać, ale brać ją na swoje barki i szukać rozwiązania. Sensem pontyfikatu Ojca Świętego była prawda, stąd również nauka dla nas, by żyć prawdziwie. Prawdziwe życie nie jest na forach internetowych, ale w domu, w szkole, miejscu pracy. Jan Paweł II żył prawdziwie i dawał temu świadectwo. Schodził do ludzi wykluczonych przez społeczeństwo nie z ciekawości, ale dlatego, że ich kochał. Na zakończenie pani redaktor powiedziała do młodzieży: **Jan Paweł II był fantastycznie prawdziwym człowiekiem. Żyć, byćcie byli tak jak On prawdziwi. Nie musicie nikogo udawać, sami w sobie jesteście największą wartością.**

Dyrektor Instytutu Jana Pawła II ks. Zdzisław Struzik podziękował wszystkim za liczne przybycie, po czym uczestnicy Zjazdu obejrżeli wzruszający montaż słowno-muzyczny w wykonaniu uczniów ze Szkoły Podstawowej nr 7 z Ciechanowa pod przewodnictwem pani Hanny Długopolskiej.

Ostatnim już akcentem Zjazdu było zwiedzanie wystaw Instytutu Papieża Jana Pawła II oraz Świątyni Opatrzności Bożej, gdzie można było obejrzeć Panteon Wielkich Polaków, najbardziej znaczące miejsca: replikę płyty nagrobnej Jana Pawła II, Jego relikwie, grób księdza Jana Twardowskiego i wysłuchać interesującej opowieści przewodnika o historii powstania Świątyni o sławnych Polakach, o planach na przyszłość dotyczących budowy Sanktuarium. Nie jest to dzieło kilku lat, będzie budowane przez pokolenia.

Świątynia zrobiła na nas wszystkich ogromne wrażenie. Będziemy przyjeżdżać tu co roku na kolejne Zjazdy.

Alicja Grabowska

Ratowanie wybrańców

Moi drodzy, czego tak najbardziej nie chcemy usłyszeć, idąc do lekarza z plikiem wyników różnych badań? NO? Najbardziej na świecie nikt, ale to nikt nie chce usłyszeć diagnozy RAK, NOWOTWÓR.

W naszych umysłach, naszej psychice takie słowa odbieramy jak wyrok śmierci, choć nie zawsze tak jest. Może to być odmiana otorbiona, niezłośliwa, nieinwazyjna, początkowe stadium, łatwo dostępna dla operacji itd. Ale co wtedy, gdy to jest złośliwe, umiejscowione nieoperacyjnie, szybko się rozwijający? A co, gdy to dotyczy małego dziecka, które nie ma dość odporności?

Po pierwszym szoku każdy z nas zbiera się w sobie do walki o życie, swoje lub najbliższych. A walka ta rozpoczyna się już od pierwszych zapisów do lekarzy odpowiedniej specjalności. Niby jest ta „zielona karta”, niby leczenie po-

winno być wdrożone jak najszybciej, ale..., no właśnie, zawsze jest jakieś „ale”. Szukamy wtedy ratunku za granicą, bo tam przecieć lepiej leczy, mają lepszy sprzęt, lepszych lekarzy... A że to słono kosztuje? Dla ratowania życia zrobimy wszystko, by żądana kwotę zbierać.

A co gdyby od kilku lat w Polsce był sprzęt mogący wyleczyć raka bez radio i chemii, bez operacji, złośliwego, nieoperacyjnego z powodu umiejscowienia? I gdyby na dodatek taki zabieg kosztowałby co najmniej o połowę mniej niż za granicą? Albo gdyby było jeszcze lepiej i gdyby takie zabiegi były refundowane przez NFZ?

Fajnie by było? Noooo, każdy powie że super, tylko to nie u nas, to marzenia itd....

No to dowiedzcie się, moi drodzy czytelnicy, że od 2016 r. MAMY w Polsce sprzęt TAKI SAM, jak w prywatnej klinice w Czechach czy w USA.

Nazywa się to **Centrum Cyklotronowe Bronowice (CCB)** i znajduje się w Krakowie!!!

Ten akcelerator protonowy (taka naukowa nazwa) umożliwia niszczenie komórek nowotworowych wewnątrz ciała praktycznie bez naruszania okolic guza, można nim napromienić wnętrze mózgu, kręgosłupa, wrażliwych narządów, bez skutków ubocznych.

W prywatnej klinice w Czechach pełny zabieg (35 frakcji) kosztuje ok. 210 tys. zł, w Stanach jeszcze więcej. W Krakowie to koszt rzędu 80–90 tys., a nie zawsze potrzebny jest pełen cykl.

To dlaczego mało kto o tym wie? Ano, nasi decydenci z jedynej, słusznej partii przewodniej ustami Krajowego Konsultanta ds. Zdrowia zdecydowali, że leczyć tam będzie można tylko na refundację NFZ i tylko PIĘĆ (5!!!) najrzadszych rodzajów nowotworu!!! Niektóre rodzaje są tak rzadkie, że chorowała

na niego tylko JEDNA (!) osoba w Polsce! W tej chwili leczy się tam 80–90 osób na rok! A mogłoby 400–600 osób rocznie! Sprzęt wart 300 mln zł (trzysta milionów!) jest wykorzystywany tylko w 15%! NIE WOLNO nim leczyć za pieniądze bo sprzęt jest z grantów (z darów)! PARANOJA?

Nieee, to zabawa „w boga”.

Profesor zarządzający tym ośrodkiem próbował coś w tej sprawie zrobić, niestety on też trafił na mur oporowy z żelaza, żel-betonu, granitu i moreny dennej (kilkutonowe głazy z epoki lodowcowej) razem wziętych.

A wiecie, jak tłumaczono możliwość leczenia tak znikomej ilości nowotworów? Tym, że terapia protonowa jest nowością w Polsce!

Wybryki wyobraźni „Ksiądz-urzędnik czy duszpasterz”

Czytając ostatnie „Wieści znad Orzyca” zaintrygował mnie artykuł *Ksiądz – urzędnik czy duszpasterz*. A ja już tak mam, że jak coś czytam, to widzę ten tekst przed oczami jak film. Już sam tytuł spletał mojej wyobraźni łąki. Widząc słowo „urzędnik” z miejsca zobaczyłam mały, czysty pokój, z półkami pełnymi ładnie poukładanych segregatorów, z ładnym biurkiem i siedzącym za nim URZĘDNIKIEM. Ale... zaraz obok pojawia się słowo „duszpasterz”. No i tu obraz się dzieli na pół. Po lewej stronie widzę ową kancelarię/sekretariat, a po prawej widzę cudną, zieloną halę, zlaną pięknym słońcem na błękitnym niebie i po tej hali idzie, a raczej wesoło truchta, wcale nie małe stado owiec; obok wolnym krokiem idzie, podpierając się kijem ich opiekun - PASTERZ. Przyglądam się bliżej temu stadku i widzę, że te owieczki są takie bardzo delikatne, no tak, przecież ten pasterz to pasterz DUSZ. Ładny widok, prawda? Ok, ale coś mi się te dwa obrazy na siebie nie nakładają, każdy sobie. Jednym okiem czytam dalej, może coś się wyjaśni i widzę.....???

Jeśli nawet ksiądz wykonuje pewne usługi (...), biurowe, to zawsze mają one charakter duszpasterski...

I w tym momencie znika mi obraz urzędnika, a na sielskim obrazie z pięknej, górskiej hali zamiast spokojnego pasterza pojawia się białoczarna kartka papieru, jadąca na biurku obok stada owiec!!!

Hola!!! Wyobraźnia STOP!!! Co to ma być???

Powoli, z obawą zerkam na tekst... uff... dalej znowu wraca normalny pasterz, kartka z biurkiem gdzieś znika. Całe szczęście, bo to był idiotyczny widok... Czytam, co powinien robić dobry pasterz... na zdrowy rozum powinien dbać o bezpieczeństwo powierzonego mu stada, o to, by miało świeżą trawę i wodę, powinien sprawdzać, czy któreś z podopiecznych się skaleczyło się, nie zwichnęło kopytka (o co wcale nie trudno nawet na prostej i równej drodze) a jeśli tak to opatrzyć, uspokoić, pogłaskać...

I nagle widzę (w miarę czytania tekstu), że niebo zrobiło się pochmurne, pasterz bardziej nerwowo i dodatkowo coś jeszcze pojawiło mu się w rękach... tooo... smycze, liny, na końcach, których są biedne wystraszone owieczki, zbite w ciasną gromadę, a do tego... NO NIE-

CHOLERNA HIPOKRYZJA!!!

Bo wcześniej NFZ REFUNDOWAŁ takie leczenie (NA TAKIM SAMYM SPRZĘCIE) za granicą!

I co? Teraz raptem jest to nowatorska terapia?

Tak się w Polsce zabija w świetle prawa. A dlaczego? Ano moi drodzy, jest takie powiedzenie, że *jak nie wiadomo o co chodzi, to na pewno chodzi o pieniądze*. Poza tym jeszcze „nie daj boże” większość z wyleczonych zasiliłaby szeregi przeciwników partii przewodniej? Może niektórzy (niewdzięcznicy) wyjechałoby pracować za granicę (no to cholera, gdzie by poszły te wszystkie składki?), co starsi wyleczeni chcieliby iść na emeryturę (nie za dużo

EE!!!! TE OWCE MAJĄ KAGAŃCE!!! Ledwo dyszą, bo obroże je uciskają, ledwo meczą, bo przez kagańce nie mogą otworzyć pyszczków. A pasterz? On widać się zmęczył, bo znalazł sobie kamień w kształcie fotela, ponad stadem, usadowił się tam ale smyczy ani kija z rąk nie wypuszcza.

Wtem, gdzieś obok, rozlega się meczenie – to jedna z owiec uwolniła się z więzów, ale wpadła w zielsko, z którego nie może się wyplątać. Patrząc dalej na ekran swojej wyobraźni, ruszy się ten leń czy nie? A skąd!!! Patrzy na biedne szamoczące się stworzenie i nic, nawet mu powieka nie drgnie. Biedactwo w końcu opada z sił i zdycha, a co robi pasterz? Zaczyna okładać kijem stojącą potulnie zbitą gromadkę, tłumacząc, iż leje je, bo w ten sposób broni je przed złym wilkiem. No, tu już moja wyobraźnia zastrajkowała!!! Wilkiem????!!!! A co on chce od tego szlachetnego stworzenia????!!!! Złe, bo mięsożerne??? Człowiek (w tym ten pasterz) to też mięsożer i to o wiele bardziej bezmyślny, bo wilk zabija tylko po to, by nasycić głód i nic więcej, a człowiek zabija dla samej przyjemności mordowania. Jeśli już mam sobie wyobrazić jakieś złe zwierzę, to wybieram hienę.

No dobrze, wracajmy do artykułu – filmu.

Ruszamy od sceny, kiedy „dobry” pasterz siedzący na kamiennym tronie i ściskając w rękę smycze drugą okładą wystraszone zwierzęta kijem, tłumacząc, iż w ten sposób chroni je przez hieną (wilkiem).

Zaczynam się rozglądać, gdzie ta hiena??? Cholera, oślepiłam czy co, bo nigdzie nie widzę żadnego zagrożenia! Trochę dalej brykają inne owce, które jakimś cudem też się uwolniły od smyczy i kagańca i wcale się nie boją. A pasterz co jakiś czas zapada w drzemkę, a jak się z niej budzi, drze się na te, co uciekły, żeby wracały, na co wolne owieczki odwracają się tyłem i machają radośnie ogonkami, a te, które nie odważyły się lub nie miały siły się uwolnić, drżą ze strachu przed rzekomą hieną (dalej żadnej w polu widzenia) i na dźwięk wrzasku opiekuna.

W napadach dobrego humoru pasterz tłumaczy uwięzionym owieczkom, iż on to robi jedynie dla ich dobra, aby je chronić i się nimi opiekować i że każda z nich jest dla niego tak samo ważna, a jak on je wszystkie kocha!!!! No, stoję nad nim i nie wierzę oczom i uszom!!!! Jak do cholery można kogoś uwięzić i mówić, że to dla jego dobra????!!!! I jak zamierza je bronić, skoro tyłka od siedziska nie odrywa??? Rozrósł mu się? Przykleił?

tych „darmozjadów”? No i wspólnik spod znaku krzyża miałby mniejszy dochód z pogrzebów (za długie życie „owieczek” też nie jest wskazane).

Pomyślcie tylko, w zasięgu ręki jest sprzęt ratujący ludzkie życie, z którego nie można korzystać bo... Sami dokończcie zdanie.

Przeproszam, jeśli dla kogoś ten artykuł jest zbyt emocjonalny. Można by na ten temat pisać dłużej, ale jak pomyślę, że tylu ludzi umiera, choć można ich ratować, to mi się nóż w kieszeni otwiera i ciężko mi znaleźć słowa uznawane za kulturalne...

Kama

Po jakimś czasie owieczki zaczynają jedna po drugiej zapadać na „syndrom sztokholmski”. W pewnym momencie, w czasie tyrady pasterza pod jego siedziskiem skały zamieniają się w porośniętą trawą błoto.

A to co nowego? Odrywam się od coraz mniej przyjemnego obrazu i skupiam na artykule. O co może chodzić?

Aaaaa, już widzę. (...) *przecież znana jest zasada w moralności, a więc i w duszpasterstwie...*

Noooo, tak... zestawienie słów „MORALNOŚĆ” i „DUSZPASTERSTWO”. To stad ten błotno-bagienny grunt pod siedziskiem!

Moralność – temat równie płynno-grząski jak długi i szeroki. Należy się po nim poruszać bardzo ostrożnie, bo można spowodować wybuch śmierzdzących gazów (które obryzują nieostrożnego wędrowca) lub być przez nie pochłoniętym. Jeśli jednak poruszać się po nim delikatnie i z wyczuciem, można całkiem wygodnie po nim spacerować całymi latami.

Ale, ale, co z naszym „filmem”? Już wracam. Jak na razie owto błoto jedynie pojawiło się pod kamieniem, na którym siedzi pasterz. Czy będzie to bezpieczne, nie wiem, na tym film wyobraźni się urywa, gdyż autor kończy artykuł cytatami.

Jak Wam się podoba ten obraz wyczarowany moja wyobraźnią? Bo mnie średnio. Być może pasterz w którymś momencie puści smycze, uwolni owce, ruszy tyłek z kamienia i zjeździe między tych, których mu powierzono, aby usiąść wśród nich na trawie i poczuć, że w gruncie rzeczy te owce wcale nie mają czterech nóg tylko dwie i wcale się od niego nie różnią? Może wreszcie zacznie się wsłuchiwać w język „owieczek”, bo tak naprawdę to przecież jest też jego język.

Może wtedy rozejrzy się dookoła i dostrzeże, że wokół są inne stada, inni pasterze, którzy, od początku idą razem z owieczkami – duszami, wśród nich, nie wychylając się ponad nie ani na centymetr (jak choćby śp. ks. Tischner czy papież Franciszek)?

Na koniec chcę pożegnać się wzorem ks. Groblewskiego cytatem z Pisma Świętego (*nota bene* tak pięknie wkomponowanego w jeden z odcinków serialu „Ranczo”)

...jeśli MIŁOŚCI bym nie miał, byłbym jak miedź brzęcząca albo cymbał brzęmiący...

A czym jest i do czego jest zdolna prawdziwa, czysta miłość, niech każdy sobie sam odpowie.

Kama

Kij w mrowisko ...

„Ale to już było i nie wróci więcej ...”???

Przez dłuższy czas zastanawiałem się, czy w ogóle jest sens poruszać temat, ale już tak mi dopiekły ostatnie reklamy telewizyjne, iż stwierdziłem, że niestety, ale muszę.

Jestem jak Wy, tzn. większość „szarym zjadaczem chleba”, nie mam ambicji i chyba możliwości, aby wydawać swoje pieniądze na lewo i prawo z podejściem.... jak się zepsuje to i tak zaraz sobie kupię następne. Nie będę skomlał, że żyję od pierwszego do pierwszego, ale niestety wydatki muszę planować. Delikatnie mówiąc, wkurza mnie sytuacja, kiedy kupuję np. wiertarkę (której zakup uwzględniłem w planie zagospodarowania swoich dochodów), a ta odmawia posłuszeństwa w najbardziej nieodpowiednim momencie, a sprzedawca nie uznaje reklamacji, bo... albo stwierdza, że ponoć moje użytkowanie nie było prawidłowe, albo taka usterka nie podlega procedurze reklamacji albo.... hmmm.... *czego pan się spodziewał za tak niską cenę?*

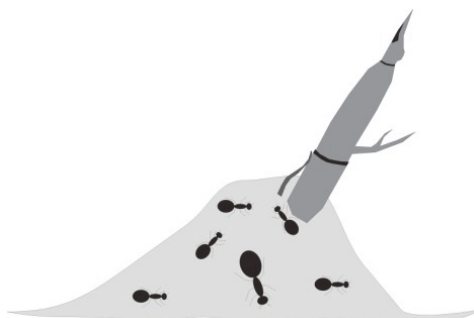
Nie po to kupuję wiertarkę, aby wieszać ją na ścianę i oprawić w ramki, bo reklamacji na ramki też by mi nie uznali, twierdząc, że wieszale nie to do czego ramka jest przeznaczona.

Należąc do olbrzymiej rzeszy oglądaczy telewizji, zasypywany jestem codziennie reklamami doprowadzającymi mnie do szewskiej pasji. Program (film) „leci” 1,5 godziny, z czego 30 min to reklamy. Co one nam oferują? A no to, że możemy być młodzi, zdrowi, piękni i bogaci, tylko wystarczy zainwestować parę groszy. Facet 80-cio letni stanie się 20-latką w igraszkach z kobietą, a ten stan gotowości to aż 5 godzin!!! Do tego kompletnie łysa głowa od 20 lat w ciągu 60 dni po wciernieniu maści za 250 zł pokryje się złocistymi lokami. A jak wypierzesz starą szmatę w proszku takim a takim, uzyskasz olśniewającą biel z odcieniem skrzydeł anielskich. Ze zmywaniem też nie problem, jeśli użyjesz tylko płynu do naczyń przez nich proponowanych, to nawet 2 krople pomyją gary w całym koszarach. 60-latką, kupując proszki na wątrobę (wątroba ledwo zipie), gubi zwąły tłuszczu już po 30 dniach, piersi jej jędrnieją, a tyłne „zawieszenie” podnosi się ku górze, zyskując dodatkowe amortyzatory.

W zimową niedzielę, senną i nieciekawą, siadłem przed tv z karteczką i ołówkiem obok. Postanowienie miałem jedno – spisywać lekarstwa, jakie mogą mi polepszyć samopoczucie. Zamysł jeden, siedzieć, oglądać, co tam leci i spisywać przez no.... jakieś 5 godzin. Ledwo dotrwałem do tych zamierzonych 5 godzin, a miałem już zapisane 2,5 kartki papieru zeszytowego.

Wyłączyłem TV i na oddzielnej kartce zacząłem oddzielać tego, co jest mi niezbędne, ile kosztuje i ile mam tego łykać dziennie.

Ponieważ jestem mężczyzną z ponad średnim przebiegiem, w wieku tuż przedemerytalnym, nieprzeciążającym organizmu używkami wszelkiego rodzaju, a uskarżającym się jedynie na dolegliwości (już w tym wieku nieodzowne), w swoim przedziale uznałem się za „średniaka”.



No, ale czasami tu strzykniesz, tam zaboli, moc nie po takiej paraboli, a stolec zależny, jak go układ trawienny zaakceptuje. Rozum jedynie na tyle sprawny, aby zdać sobie sprawę, że to wszystko po to, aby mnie wydoić. Liczę.... na początek tabletki „5... 10... 20... 70!? Jak tyle to i te niebieskie też doliczyłem.

Wyszło na to, że abym się poczuł młodszy, oddalił od siebie raka, był sprawny seksualnie, nic mnie nie bolało i strzykało, wystarczy zjeść tych ok. 70 tabletek? No tak.... czyli żywności już nie pomieszczyć.

Cena mi wyszła przyzwoita, bo ok. 880zł dziennie, to prawie pryszcz, prawda? No, ale będę piękny, jurny i młody ... żyć nie umierać!

O zgrozo, dopiero teraz zaskoczyłem (wszystko przez to, iż nie kupowałem tabletek reklamowanych na pamięć), że nie przeczytałem tego drobnym druczkiem. Spokojnie.... myślę sobie.... przecież zawsze jest to samo.... *skontaktuj się lekarzem lub farmaceutą.*

Po uświadomieniu sobie tego, że muszę się udać do 70 lekarzy, otrzymać 70 skierowań, odczekać 70 terminów wizyt.... po zbilansowaniu wszystkiego, kiedy spojrzałem na wynik.... zdrtwiałem - wyszło ... 142 LATA!!!

Muszę odczekać (jeszcze) 142 lata, aby stać się pięknym, młodym i jurnym. Szybko doszedłem do wniosku, że bardzo się spóźniłem, przeciętnie o 2 życia wcześniej powinienem już zacząć myśleć.

Machnąłem ręką, wypiliśmy set, aby ukoić ból za niewykonane i poszedłem do łazienki, w której stwierdziłem, że siwe włosy, które namaszczałem szamponem na siwiznę za 70 parę złotych, jakby dostały poświaty, lecz nie od czerni, a wręcz przeciwnie. Zęby nowe też nie odrosły czy nie pobielają, już sam nie wiem, wykrzywiłem zmarszczoną gębę do lustra, choć już zmarszczki powinien szlag trafić.

Reklama przez lata w sumie się rozwinęła, zmieniła i stała się bardziej drapieżna, oddziaływując nie tylko na słuch, wzrok, ale i na psychikę.

Gdy byłem dzieckiem i biegałem po Kierce-laku (bazar w Warszawie), reklama była dość naiwna i niewyrachowana. Gość w „oprychówce” (czapka), w obdartej kurtce i z zacerwienionym nosem wskazującym na spore spożycie wysokowyciekowej kiepskiej jakości trunków zachrypniętym głosem wykrzykiwał:

Maść na szczury maść na szczury!!!!

Wyciągamy szczura z dziury

I okrężnym ręką ruchem

Smarujemy go po brzuchu

Po dwóch dniach maść zasycha,

A po 4-ch szczur już zdycha..

Maść na szczury, maść na szczury.

I maź trzymana w dużej bańce po mleku targanej na plecach delikwenta jakoś schodziła.... zapotrzebowanie jest motorem napędowym rynku.

Inny podobny dealer krzycał piskliwym głosem z drugiej strony bazaru, trzymając jakieś 3 plastikowe patyczki powiązane ze sobą:

Amerykańskie automata

Do zawiązywania krawatów

Co się namęcym, co się na trudziem,

Kołnierzyk pognieciem, koszulke pobrudziem,

A krawata zawiązać niemożem

Amerykańskie automata...!!!!

Oczywiście ten towar miał również wątpliwą jakość i praktycznie bardzo dyskusyjne zastosowanie.

Ale to była reklama nie wchodząca do mnie do domu z buciurami, ale na tyle wbijająca się w pamięć, że pamiętam ją grubo ponad 50 lat jakoś z sentymentem.

W poniedziałek przypomniałem sobie, że muszę zatankować, jak chcę pojechać po sklepach. Otwieram Internet, a tam artykuł o chrzczonej paliwie na stacjach. Doczytałem do końca, bo nie daj Bóg chrzczą tam, gdzie zawsze tankuję. Na szczęście nie. Ale to ciekawe, że informują, gdzie kantują, ale kanciarzy nie wezmą za 4-ry litery, tylko pobierają „kontrolne”, przeciętnie od 200–1000 zł, nazywając to karą, bo dla kontrowanych to pryszcz. Dobrze, że przynajmniej informują.

W drodze do sklepów zatrzymałem się przy bankomacie celem wyjścia z niego swoich biletów narodowego banku polskiego, no bo niestety nie wszędzie da się płacić kartą. Ponieważ bankomat szwankował, wszedłem do oddziału banku, na którego zapleczu był ów bankomat.

Przywitał mnie szyld „1500zł pożyczasz, 1500 spłacasz”.... przypomniałem sobie reklamy Providentów, Vivusów ect. z telewizji. Podchodząc do okienka w celu podjęcia zamyslanej kwoty ze swojego konta, przemknęła mi myśl.... dobrze by było wziąć taką pożyczkę.

Siadam przed młodą, gustownie ubraną pracownicą banku, mówię co i jak.... dowód osobisty.... 2 zdania i gotówkę mam w ręku. Pytam więc o pożyczkę z zastrzeżeniem, że chcę na rok, a nie na 2 miesiące. Paniąka li czy, pokazuje tabelę i z uśmiechem stwierdza, że posiadam możliwości kredytowe (radość w sercu) i na kartce w kółeczku zakreśla miesięczną ratę w wysokości UWAGA !!! 223zł!! Zamurowało mnie, wydusiwszy niezgrabne „dziękuję”, opuściłem placówkę. W samochodzie musiałem lyknać dwa grzdyłe ciepławej wody, aby przynajmniej uspokoić rozdygotanie.

Podjechałem na stację paliw (tą, której nie było w spisie kontrolowanych), zatankowałem jak zwykle, czyli za 50 zł (udało się co do grosza), idę do gościa zza lufcika, wręczam banknot 50zł i już robię obrót.... aż dopada mnie głos znudzonego sprzedawcy.... *hola, jeszcze 12 gr.* Widząc moje zdziwienie pokazuje na licznik w dystrybutorze.... Podchodzę, patrzę.... jeszcze raz zerkam z niedowierzaniem, a tu.... 50,12 zł. Bez słowa dopłacam, znów grzdył ciepłej wody i w drogę.

Przypomniał mi się kolega, dziś emeryt, a były pracownik ORLEN-u. Kiedyś przy kawce, w luźnej rozmowie, spytałem go, dlaczego ceny paliw są tak wysokie, dlaczego gdy ropa na świecie tanieje, u nas idzie w górę i skąd takie duże wahania. Spojrzał na mnie z powagą, następnie się uśmiechnął, wyjął notesik i długopis z wewnętrznej kieszeni marynarki (jak przystało na dostojnego urzędnika), następnie telefon komórkowy, który posłużył za kalkulator i wypisując różne kalkulacje począł objaśniać. Choć rozumiałem ok. 50% jego wywodu, miałem nadzieję, że w końcowej fazie prelekcji zrozumie wszystko. Niestety, tak się nie stało. Chcąc go zaskoczyć i, co było ostatnią deską ratunku zrozumienia dla mnie tej „chińszczyzny”, wypaliłem – *A ile kosztowałby litr benzyny gdybyśmy ją dostawali dosłownie za darmo?*

Przeświadczony o tym, że kolega ryknie śmiechem, mocno mnie zaskoczył. Spojrzał „spode łba”, znad okularów i z powagą, bez uśmiechu czy drwiącej miny, na następnej stronie notesiku zaczął nowe obliczenia. Trwało to w ciszy ok. 2–3 min. Gdy skończył podniósł głowę i rzeczowo, stanowczo odpowiedział – *Ok. 3,20zł za litr.* Uśmiechnąłem się i zanim zdążyłem się zastanowić palnąłem – *Przecież to czyste oszustwo!*

Nim zdążyłem przeanalizować, co palnąłem kolega zarepostował: *A zakłady energetyczne Cię nie rypią? Nawet jak wyjedziesz na pół roku, zamkniesz chałupę na 4-ry spusty, wykręcisz bezpieczniki przy liczniku, to i tak będziesz dostawał rachunki z ich biura. A na fakturę będą się składały elementy takie jak: jakiś tam stała przesyłowa, zmienna przesyłowa, stała składowa, wskaźnik remontu linii przesyłowej, stała słupowa, zmienna kablowa i cholera wie co tam jeszcze... Wyjdzie więcej niż cena za 1-ną kilowatogodzinę!! Po za tym, Ty jako znający się na tym, chyba doskonale wiesz że licznik energii elektrycznej też cię oszukuje, bo kółko się jeszcze obraca chwilę po odcięciu poboru energii nabija licznik!*

Zamurowało mnie... rzeczywiście, chyba ma rację... ci chyba też mnie doją!!!

Podjechałem pod supermarket.... Humoru nie poprawiłem sobie przez zakupy w hipermarkecie, a wręcz przeciwnie. Kiedy kupiłem w nim, co potrzebowałem, a więc 25dkg kielbasy, która smakuje jak wiele innych (moje określenie? - bezpłciowy smak), Coca-cola, której smak zasadniczo odbiega, od tej którą piłem np. w Niemczech i ok. kilograma bananów – kurdupełek (w UE mniejsze niż 23cm albo są po 25centów albo przerabiane na pokarm dla zwierząt bo są nie normatywne) za 6,99 zł, to postanowiłem „zaszaleć” i kupić sobie 10 dk g łososia. Piękny, czerwoniutki, z pięknym napisem „ŁOSOŚ NORWESKI”.

Podchodząc do kasy z racji ścisłego umysłu i czekając, aż zostaną obsłużony, odliczyłem i przygotowałem sobie kwotę do zapłaty. Pani przeciągnęła moje zakupy przez czytnik i ścisłym głosem oznajmiła 25zł i 49gr. Jak to? Czyżby już mój „matematyczny” umysł szwankował??? Zdziwiony liczę razem z kasjerką. Panienka informuje mnie, że cena „na łososiu” jest wczorajsza, a dzisiejsza jest o 2,17 zł wyższa.

No tak, powiecie, gość się czepia, że parę groszy płaci więcej? Sknerus? Nie, nic bardziej

mylnego, po prostu lubię wiedzieć, a nie lubię być robiony w konia.

Sytuacja u ubezpieczyciela mojego samochodu doprowadziła mnie prawie do morderstwa. Dwa miesiące wcześniej TIR urwał mi lusterko, sprawę zgłosiłem ubezpieczycielowi, lusterko kupiłem, a mechanik mi je zamontował. Teraz dowiaduję się, że odszkodowanie mi się nie należy, bo to jest tzw. „wkład własny” – *Trzeba było czytać to na 2 stronie drobnym druczkiem* – oznajmił mi ubezpieczyciel.

Postanowiłem bezzwłocznie wracać do domu i już mi zaświatała chęć ukojenia nerwów poprzez spożycie 100gram CH3OH (alkohol metylowy), kiedy na drzwiach mijanej przez mnie przychodni lekarskiej czytam „POLAKU LECZ SIĘ!!!... Polacy nie chcą się leczyć..... zwlekają z chorobą do ostatniej chwili.....”. Nosz, naprawdę było mi lepiej w PRL-u choć i system wydaje mi się mniej kontrowersyjny, jak czytam takie bzdury!

Wróciłem do domu, zaparkowałem samochód, wyjąłem korespondencję ze skrzynki listowej, zakupy zostawiłem w przedpokoju i padłem na fotel, jakby ze mnie uszło powietrze.

Zapaliłem, zerkać na kopertę (ZUS), rozrywam i... iii... leję sobie pół szklancy czystej i wypijam jednym haustem. No, jak tu nie zostać alkoholikiem?

Zakład Ubezpieczeń Społecznych informuje że (...) zgodnie z tym a tym (...) wyliczył prognozę wysokości Pańskiej emerytury. Dalej czytam... (...) na podstawie wyliczeń z Pańskich zaświadczeń o pracy zarobkowej, wyliczeniu podstawy składek, 34 lat składek ZUS - owskich Pańska emerytura w 2025 roku będzie wynosiła... UWAGA!!!! 226zł (słownie: dwieście dwadzieścia sześć). Jeżeli ktoś nie wierzy, to proszę podać adres, a okaże wspomniany dokument.

Czy należy się dziwić, kiedy przeczytamy artykuł, że w innym kraju Polak Polaka okrada, nie mając skrupułów? No nie, przecież edukował się w rodzimej ojczyźnie.

Choć Pismo Święte uczy 90% (tylu ponoć katolików jest w kraju) naszych rodaków, że „kochaj bliźniego swego jak siebie samego”, to w rzeczywistości okazuje się że ci katolicy po cichu, świadomie słuchają podszeptów szatana, a czasami prześcigają te podszepty. Co tam.... wypowiadają się i będzie szlus (ok.). A jutro, a jutro od nowa komitywa z biesem.

Podsumowując te moje wypociny. Kochani, czy kiedyś nadejdzie taki piękny dzień, kiedy nie będzie można kantować zgodnie z prawem? Czy kiedyś nadejdzie taki dzień, kiedy media, instytucje, urzędy przestaną nas rżnąć na kasę?

Czy nadejdzie kiedyś taki poranek, że człowiek się uśmiechnie po przebudzeniu, przeciągnie się i w końcu przestanie się bać, że już za chwilę ktoś go będzie chciał oszukać, oskubać, wydusić, oszwabić i zabrać mu chęć do życia poprzez upodlenie i zniewolenie.

Czy tak kiedyś będzie?

A może, a może nie dosłuchałem się słów refrenu piosenki ...**ALE TO JUŻ BYŁO I NIE WRÓCI WIĘCEJ...** Maryli Rodowicz, czego nie daj Bóg!!!

Asser

100 rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości

Decyzją Sejmu RP rok 2018 został ogłoszony Rokiem Jubileuszu 100-lecia odzyskania przez Polskę Niepodległości. Jak podkreślono w dokumencie, „to dzięki tym, którzy pozostali nieugięci, nasz Naród wyszedł zwycięsko z dziejowej próby”. Ponadto w tym roku w sposób szczególny zostaną upamiętnione: Powstanie Wielkopolskie, Konfederacja Barska oraz prawa kobiet. Decyzją Izby patronami 2018 r. będą Zbigniew Herbert, Irena Sendlerowa i abp Ignacy Tokarczuk. Sejm wyraził nadzieję, że wzorem Ojców Niepodległości – Józefa Piłsudskiego, Romana Dmowskiego, Ignacego Paderewskiego, Wincentego Witosa, Wojciecha Korfańskiego i Ignacego Daszyńskiego – Polacy porzucą spory, by wspólnie świętować ten radosny Jubileusz w jedności i pojednaniu.

W Gminnym Ośrodku Kultury w ciągu roku chcemy nawiązywać do w/w wydarzeń i osobowości. W sali widowiskowej GOK 22 marca odbyło się spotkanie dla 150 osób. Byli to uczniowie klas VI i VII ze wszystkich szkół podstawowych naszej gminy, gimnazjaliści uczniowie szkoły ponadgimnazjalnej oraz seniorzy z Klubu Seniora. Po powitaniu zebranych gości przez dyrektora GOK Beatę Heromińską głos zabrał Pan Zbigniew Banaszek – założyciel Muzeum Kresów i Ziemi Ostrowskiej. Wprowadził przybyłych uczestników w tematykę posiadanych zbiorów przez muzeum, pamiątek i eksponatów. Z zacięciem słuchaliśmy o działalności muzeum propagującej historię ostrowskiego garnizonu poprzez wystawy okolicznościowe, rekonstrukcje i plenerowe widowiska historyczne, lekcje historii ożywionej, wspieranie Grupy Rekonstrukcji Historycznych „Garnizon Ostrow”.

W dalszej części odbyła się prelekcja starszego kustosa Muzeum Kresów i Ziemi Ostrowskiej z Ostrowi Mazowieckiej Pana mgr Dariusza Wardaszko, który przedstawił nam sylwetkę Rotmistrza Witolda Pileckiego. Swoje wystąpienie opierał na wystawie, która od dwóch tygodni była wystawiona w GOK pt. „Rotmistrz Witold Pilecki – Polak, mąż, ojciec, bohater” pochodząca ze zbiorów Muzeum. Pan Dariusz z wielkim zaangażowaniem wprowadzam zgromadzonych w GOK w świat Rotmistrza. Na zakończenie spotkania wszyscy razem zaśpiewaliśmy Balladę o Rotmistrzu Witoldzie Pileckim. Przygotowane teksty okazały się świetną pomocą we wspólnym śpiewie, a jednocześnie pamiątką spotkania w GOK. Pan Dariusz przy własnym akompaniamencie gitary wykonał jeszcze dwa utwory o tematyce patriotycznej. Recital zakończył piękną balladą Bułata Okudźawy „Modlitwa”.

Osoby zainteresowane tematyką odsyłamy na stronę muzeum: www.muzeumkresow.pl oraz do galerii internetowej GOK na fotorelację.

Beata Heromińska
patrz fot. na s. 2

Kij w mrowisko ...

„Książ-urzędnik czy duszpasterz?”

Zaintrygowała mnie dywagacja ks. Andrzeja Groblewskiego w ostatnim wydaniu „Więści z nad Orzyca”.

Pragnę więc przedstawić swoje spostrzeżenia i TYLKO swoje pojmowanie treści ww. artykułu.

Tak... książdz to bezsprzecznie URZĘDNIK. Dla ułatwienia zrozumienia mojego toku myślenia instytucję kościelną nazwę Kościelnym Urzędem Skarbowym w skrócie KUS.

Tenże urząd ma odpowiednik w strukturach państwa, a więc nasz poczciwy (?) Państwowy Urząd Skarbowy, z którym do czynienia mamy wszyscy (w skrócie PUS).

Oba te urzędy w swym działaniu mają dużo wspólnego, a niektóre działania są analogiczne.

Oba te urzędy dbają o nasze dobro w postaci opłacania podatków duchowych i pieniężnych. Gwarantują nam spokój, jeśli będziemy wywiązywać się ze swych obowiązków w stosunku do nich.

Jednocześnie karzą nas, gdybyśmy coś przeoczyli lub uchybili swoim obowiązkom albo próbowali je oszukać.

W swej dobroci czasami odstępują od wymierzania kar, jednak zobowiązują delikwenta do zadośćuczynienia szkodzie, jakiej się człowiek dopuścił.

Prowadzą spowiedź podatnika troszkę inaczej ze względu na struktury, ale spowiedź ta jest obowiązkowa, a skutki jej unikania mogą być oplakane.

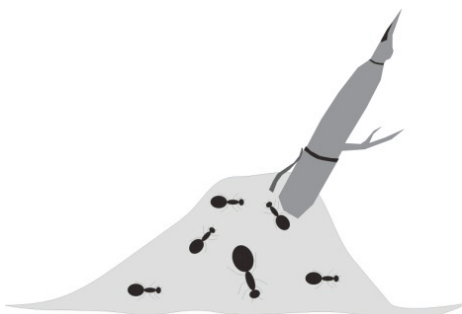
Już od pojawienia się człowieka na świecie PUS rejestruje delikwenta, KUS również, w postaci obrzędu zwanego chrztem. I już prowadzą nas przez całe życie. Oczywiście nie zapominają o naszej chęci połączenia się z inną osobą, co skrzętnie odnotowują i nadają tej chwili odpowiedni obrządek – uroczystości zwanej zawarciem związku małżeńskiego. Tak samo nam towarzyszą, gdy pojawi się potomek, jak również kiedy schodzimy z tego świata.

Jedni urzędnicy (KUS) posiadają charakterystyczne czarne uniformy i w przeszłości dysponowali służbami zmilitaryzowanymi do bezpośredniego przymusu, zaś urzędnicy PUS, choć nie posiadają uniformów, mają odpowiednie służby, które rozpoznajemy po niebieskim mundurze, a są wyposażone w tzw. środki prewencji oraz posiadają bardzo rozbudowane struktury.

Gdybyśmy za bardzo narazili się KUS, urzędnicy będą nas upominać, strasząc interwencją osobnika z rogami i kopytami, który ponoć śledzi nas non-stop i ewentualną odsiadką wieczną w jego królestwie. PUS działa podobnie, a jego straszakiem jest osobnik bez rogów, lecz o podobnych cechach charakteru. Zwany jest komornikiem, który również może oferować nam swoje przysłowiowe pasiakowe „królestwo”. Jednocześnie KUS i PUS zapewniają nas o nieskończonej miłości, jaką ponoć nas darzą i sugerują opiekę oraz pomoc.

Oba urzędy chętnie się obrządkiem „po kolędzie”, gdzie w przypadku KUS pokazujemy przynależność do odpowiedniego środowiska, okazując atrybuty w postaci krzyża i wody święconej.

„Kolenda” PUS jest mniej przyjemna i powiedziałbym nerwowa, ale też musimy za-



pewniać o przynależności do uczciwych a atrybutami są rachunki, faktury i inne dokumenty.

W przeszłości obie te instytucje niestety stosowały przemoc fizyczną, posiadały narzędzia tortur nie mających sobie równych w historii świata i mają na sumieniu ogromną ilość istnień ludzkich, uszczuplając znacznie przez to swoje materialne zasoby. Z czasem zmieniono diametralnie podejście do życia „podatnika”, a walka o niego sięgnęła już niemalże momentu jego poczęcia i coraz chętniej zaglądają śmiertelnikowi do kieszeni, a KUS dodatkowo do alkowy (łóżka).

KUS powinien znieść celibat, który został wprowadzony tylko i wyłącznie ze względów finansowych w XI w., co zaowocowałoby większym zrozumieniem relacji małżeńskich i problemów rodzinnych przez urzędników teje instytucji. Jak na razie przysłałem, że taka koncepcja jest braną pod uwagę.

Oczywiście góruje zasada ROZMNAŻAJCIE się ile tylko wlezie.... KUS i PUS są jak najbardziej ZA!!! Tylko kiedy generalnie będziemy potrzebowali pomocy to... hmmm... bardzo niechętnie i jakaś tam doraźna pomoc może się znaleźć, która i tak nie rozwiąże naszych problemów ale... nie możemy powiedzieć, że nie chcieli pomóc.

Oczywiście normą jest, że KUS, jak i PUS, świadomie myślą, kto jest dla kogo, czy urząd jest dla nas, czy my dla urzędu.

W czasach PRL-u ustroj zwany socjalizmem bardzo ograniczył działalność KUS, jako że była to poważna konkurencja, ale i tak ok. 90% pracowników PUS było „podatnikami” KUS. Obie instytucje prowadziły ze sobą otwartą wojnę a gdzie wojna to i ofiary (np. ks. Popiełuszko).

Ks. Andrzej Groblewski, autor wspomnianego artykułu, mimo woli (tak myślę) wskazuje na podobieństwo działania tych instytucji poprzez podanie przykładu o odmowie pełnego obrządku w pochówku niewiernego, gdzie tak naprawdę poszkodowanymi była rodzina zmarłego. Przecież uczciwi i rzetelni są podwładni KUS, którzy czują zawód ze strony urzędu i są mocno rozczarowani. Mają prawo.

Podobnie rzecz ma się w PUS, kiedy umiera nierzetelny osobnik, to reperkusje spadają na jego rodzinę, pomimo że ta to najuczciwsi podatnicy.

Donosicielstwo w obu tych instytucjach jest czymś pozytywnym i chwalebny gwarantowanym przez te instytucje anonimowością i stanowią „dobry uczynek”.

Oba te urzędy jednak nie przepadają za sobą, ale aby współistnienie było znośne stosują w stosunku do siebie specjalne ulgi, o których zwykły śmiertelnik nie jest w stanie nawet pomarzyć.

Obie instytucje są przedmiotami wykładanymi w szkołach, posiadają również swoje wyższe uczelnie, gdzie nadawane są stopnie naukowe.

Przepisy podobnie... zmieniają według własnego widzimisię, a wymagania zawsze są kreowane na granicy możliwości ich przestrzegania.

A co z konsekwencjami uchybień urzędniczych? Jak to w urzędach, w zależności od jakiego ludzkiego urzędnika trafimy. Jeden może, drugi puści cię z torbami.

Niektórzy urzędnicy tak są zapatrzeni w swoje posłannictwo, że niejednokrotnie doprowadzali swoimi działaniami do urazów psychicznych i materialnych swoich podwładnych, a także... doprowadzają niejednokrotnie do samobójstw pomimo braku uchybień.

Praktycznie urzędnicy ci nie są pociągani do odpowiedzialności i niechętnie usuwani ze stanowisk. Gdy sprawa zaczyna być głośna lub niewygodna, przenosi się urzędnika do innej placówki. Jedynie usuwani są ci, którzy nastąpią mocno na odcisk swoim przełożonym.

A co z zarobkami urzędników tych instytucji? Tego nikt nie wie... choć pojawiają się w prasie dane szacunkowe.

Instytucje obu tych urzędów są okazałe, niejednokrotnie ukazują przepych, przez co mają pokazywać człowiekowi dostojność tego urzędu.

Oba urzędy w historii pojawiły się mniej w więcej w tym samym okresie czasu i zaczęły funkcjonować na podobnych zasadach, czasami z chwilową przewagą jednego nad drugim.

Bardzo dużą obrazą jest zmiana urzędu przez śmiertelnika.

Jedna i druga instytucja dba, zabiega o każdego człowieka, bo z niego żyje. Stąd też przywracanie na łono kościoła czy namawianie imigrantów na powrót do kraju.

Zyjemy, gdzie zyjemy i my zwykli śmiertelnicy liczymy tylko na jedno... aby ci urzędnicy KUS i PUS posypali głowy przysłowiowym popiołem i zaczęli nas traktować jak równych sobie bo właściwie takimi są.

A teraz z „innej beczki”.

Tak na marginesie, księżę Andrzeju Groblewski, to wilk jak dla mnie jest jednym z niewielu godnych podziwu zwierząt. Nie dość, że jest to również stworzenie boże, to jego dbałość o potomstwo powinno być wzorem dla człowieka. Inteligencja wilka pozwoliła wytworzyć struktury społeczne w stadzie. Nigdy nie zabija, jeśli nie musi, w odróżnieniu od człowieka. To wspaniałe, i to nie on jest dla nas „wilkiem” a my, ludzie, jesteśmy dla niego szatanem.

Moja opinia nie jest w żadnym razie totalną krytyką obu urzędów, a jedynie spostrzeżeniami, dywagacją, nie jest również buntem przed płaceniem należnych podatków.

W myśl wiekowej zasady *Quae sunt caesaris, caesari; et quae sunt Dei, Deo* (łac. Oddajcie cesarzowi, co cesarskie, a Bogu, co boskie) należałoby się zastanowić, czy aby te urzędy są potrzebne w społeczeństwie i to o to można się spierać. Ale na pewno ich kompetencje powinny być zweryfikowane i powinny być znacznie mniejsze, aby nie przysłały nam procy życia.

Powyższy tekst należy potraktować jedynie jako nieudolną próbę polemiki i odniesienie do pytania zawarte zawartego w tytule artykułu ks. Andrzeja Groblewskiego, którego szczerze pozdrawiam.

Coś skłamałem niechcący? Macie inne zdanie? Napiszcie.

Asser

Polska Elba

Za oknem mamy piękną, słoneczną pogodę. Korzystając z niej, natura budzi starą roślinność z zimowego snu



i powołuje do życia nowe, młode rośliny, aby utrzymać w przyrodzie dobrą, stabilną i zrównoważoną, roślinną demografię. Bez 500+, 300+ i innych dodatków, przeznaczonych na szkółki drzewek i sadzonki innych roślin.

Może, jeżeli nowy minister rolnictwa nie będzie zbyt ekspansywnie pozbywał się starych (nawet zabytkowych) i chorych roślin (coś mi to przypomina nasz żywot emerytorentalny), to chociaż przyroda, idąc swoją własną drogą, dojdzie faktycznie, na obiecanie przez rząd „lepsze”?

Kiedy wyjrzałem przez okno i zobaczyłem, tę budzącą się do życia naturę, to i w moim łbie też „cos” tam zakiełkowało! Usiadłem zaraz za komputerem i zacząłem właśnie „tworzyć” (ale brzmi, co!?) swoją kolejną „miesięcznicę” dla „Wieści...”. Na razie mi się marzy, aby ta moja „miesięcznica” została kiedyś prawdziwym felietonem! Na razie do tego celu jest jej jeszcze daleko, ale za to ja, dzięki niej, jestem bliżej naszych Czytelników. Do niedawna miałem nadzieję, że kiedyś, ktoś z was, Czytelników, moje wieści, przekazane naszym „Wieściom...” przeczyta.

Ale od wczoraj, od dnia 15 kwietnia, ta moja reporterska nadzieja zaczęła słabnąć. A przecież miało być całkiem odwrotnie! Wszyscy obywatele, razem ze mną, kiedy dotarł do nas dostarczony przez telewizję przekaz, to po „przetrawieniu” jego treści i sensu, powinniśmy zostać napompowani energią, wiarą i nadzieją na najbliższe lata. Ale niestety! Wokół siebie słyszę opinię wielu naszych najbliższych rodaków, że im również, jak mnie, wiara i nadzieja przysiadła!

A stało się tak (może i pozostałym rodakom podobnie), kiedy wysłuchałem (niechęcący oczywiście) naszego Najwyższego z Najniższych Wodza, który przemawiał do swoich wyborców w miejscowości... chyba Trzcianka. Na początku przemówienia Wódz przekazywał swoim wyborcom dane o zdobyczach, jakie udało mu się wywalczyć, wspólnie ze swoimi wojakami z PIS-u, którzy stoją przy nim murem od chwili zdobycia władzy! Otaczają go z groźnymi minami i ze sPIS-ami „na sztorc”, tym samym będąc jego ochroną, gdyż wiedzą, że gdy jego zabraknie, to i o nich świat szybko zapomni. Następną częścią przemówienia były obietnice dla wszystkich wyborców, które mogą się spełnić, jeżeli oddadzą oni swoje głosy za PIS, który będzie mógł te obietnice urzeczywistnić. Tym razem są w tych obietnicach i plusy i minusy. A są to – 500 plusy i 300 plusy na dzieci, 100000 plusy mieszkaniowe dla młodych małżeństw, nieznaną plus emerytalny dla kobiet z 4 dziećmi i ileś-tam plusowy wzrost budowy dróg, aby wszyscy wyborcy mogli wygodnie dojść tymi drogami, po odbiór tych przyznanych im plusów. To są plusy. Minusy są przeznaczone dla małych firm, dla których Wódz obiecuje zmniejszenie opłat ZUS-owskich i CIT-owskich, co pozwoli im rozwi-

nąć szerzej swoją działalność i zwiększy ich finansowe możliwości. Chociaż słuchałem tego przemówienia bardzo dokładnie, to o plusach i minusach dla zwykłych emeryto-rencistów, do których należę, nic nie słyszałem. A niektórym z nich bardzo by to pomogło w ich ciężkiej egzystencji. Ale, niestety, na tym „obiecanki” przedwyborcze zakończyły się.



Zgaduj Zgadula, w której ręce złota kula?

Po nich doszło do czegoś, czego jeszcze nie było przed żadnymi wyborami, które były mi znane! Pomijam już odbieranie swoim działaczom przyznanych im przez premierową należnych im (?) nagród! Chociaż Wódz pobił tym teatralnym dramatem wszystkich kabareciarzy, to te „odzyskane” miliony ani nie przewrócą, ani nie postawią Polski „na nogi”! Zresztą, wielu z nagrodzonych nie miało już co oddać. Nagroda się „jakoś rozjechała”. Ale przecież się należała, więc...

Ale znów się zagalopowałem. Piszę o codziennych, znanych wszystkim wyborcom, przedwyborczych głupotach, które można przyczepić do wszystkich, startujących w wyborach partii. Ale mnie nie o to chodziło!

Mnie chodziło o to, czego jeszcze nie było, czyli o dalszy przebieg słynnego przemówienia Wodza. A było tak. Wódz zagrał gwiazdorsko, z pasją scenkę teatralną przed całym elektoratem i innymi wyborcami, którzy mogli akurat siedzieć przed tv. Walnął pięścią o blat swojej mównicy i krzyknął, że teraz już wszystkim swoim poddanym partyjnym będzie patrzył na ręce! Nie będzie żadnych afer, nagród, podwyżek! Oni z kolei będą patrzeć na ręce wszystkim! Wszystkim!?! Czyli komu?... Kiedy to wszystko do mnie dotarło, to włosy stanęły mi dęba, a ręce... zdrętwiały na klawiaturze komputera! Wszystkim, czyli... mnie również!!! Cholera, jak?! Dyskretnie rozejrzałem się wokół siebie, czy przypadkiem CBA, CBS lub jakieś nowe C-cośtam, nie zainstalo-owało mi jakiejś kamery lub mikrofonu!?! Bo zaraz będę reklamowo arestowany! Na razie, żadnego z urządzeń inwigilacyjnych (sensacyjnie brzmi, co?) nie zauważy-

łem.

Wytarłem spocone czoło i spróbowałem się uspokoić! Kamer, mikrofonów nie ma, więc kto ma mi patrzeć na ręce?! Ktoś z domowników obserwuje moją działalność pseudo-pseudoreportera „Wieści...” i donosi do PIS-u? Nie! Na pewno nie! Domowników moja działalność nie interesuje, a najbardziej denerwuje ich zajmowanie przeze mnie komputera, który jest im akurat potrzebny!

Uspokoilem się, ale nadal ciekawi mnie okropnie, jak nasz Wódz, wszystkiego i wszystkich, czyli nasz współczesny Napoleon, widzi to wszystko, w swojej przyszłościowej wizji? Cofam się do znanego przez wszystkich z historii szkolnej miejsca zakończenia działalności wodza, dyktatora i cesarza Napoleona i kłębi mi się w głowie pytanie, bez konkretniej odpowiedzi, czy nasz współczesny polski Napoleon nie zamierza spędzić swoich ostatnich dni na jakiejś mało znanej wyspie Elbie?! To, według mnie, było by niczym, w porównaniu z tym, co mnie chodzi po głowie!

Ale wolę się z Wami podzielić swoimi, może przesadzonymi obawami. Czy nasz wiekopomny Wódz nie pragnie spędzić swoich ostatnich dni na odległej, nieznannej wyspie, którą, niestety, może stać się nasza Polska?! Może On chce tam spędzić życie tylko ze swoim kotem? Może dołączy do nich cała rządowa elita, i będą żyć długo i szczęśliwie? Czy Polska może stać się taką Elbą? Daleką od wszystkich? Nie daj Boże.....!!!!

126p-Nick

Podziękowania

Serdecznie dziękuję w imieniu własnym oraz Czytelników „Wieści znad Orzyca” i „Krasnosielckich Zeszytów Historycznych” ww. darczyńcom za udzielone wsparcie finansowe:

1. PHPU EKOINSTAL Sebastian Dudek – 500 zł,
2. Urbański Tomasz - 100 zł.

Ważne by Czytelnicy „Wieści znad Orzyca” wiedzieli, że niniejsze wydanie Wieści zostało sfinansowane właśnie przez ww. darczyńców.

Sławomir Rutkowski
prezes TPZK

wydawcy „Wieści znad Orzyca” oraz „Krasnosielckich Zeszytów Historycznych”

Pajewscy

- *usługi ogólnobudowlane,
- *wykonywanie konstrukcji i pokryw dachowych,
- *układanie kostki brukowej,
- *elewacje

698 892 359



Zabawy wiejskie - majówki

Maj uważany jest za najpiękniejszy miesiąc w roku. Jego uroki w niezliczonych wierszach opiewały pokolenia poetów. Ich zdaniem świat przyrody najwierniej odzwierciedla wtedy rajski ogród. Drzewa, krzewy i kwiaty strzelają pąkami, woda w rzekach staje się coraz cieplejsza, a ciepły wiatr niesie już zapowiedź lata.

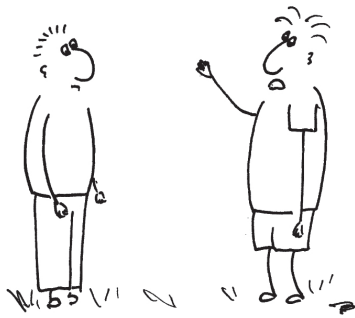


Dla ludzi zamieszkujących dawne wsie nad Orzycem okres ten wiązał się z wiosennymi pracami w polu i zagrodzie, a także z pierwszym wypędzeniem bydła na pastwiska. Czas ten miał wielkie znaczenie, decydował bowiem o życiu rodziny w najbliższym roku. Ciepłe wieczory sprzyjały spotkaniom towarzyskim (nie było telewizorów!!!), dającym wytchnienie po ciężkiej pracy. W niedzielę natomiast (z wyjątkiem Zielonych Świątek) młodzież organizowała zabawy taneczne pod gołym niebem, nazywane majówkami.

Pieniądze za wstęp na majówkę pobierano – poprzez sprzedaż biletu – przy wejściu na krąg taneczny, znajdujący się najczęściej na skoszonej łące lub twardej ziemi pod drzewami, obwiedziony zazwyczaj postronkiem przytwierdzonym do drewnianych kołków. Opłata ta była przeznaczona dla muzykantów, z których jeden grał na skrzypcach, a drugi na harmonii.

Tańce rozpoczynano zwykle około godziny 16. Ażeby się muzykantom lepiej grało, dawano im na początek mały poczęstunek, złożony głównie z kiełbasy i wódki. Drugi, podobny otrzymywali około 23. W chwili gdy zaczynał ich rozbierać alkohol, muzykanci grali najlepiej: „skrzypek ciął zza ucha, a harmoniście palce chodziły same po klawiszach”, jak opo-

wiadał mi śp. Stasio Skrobecki z Drądzewa. Wkrótce jednak gra stawała się spokojniejsza. Czekala muzykantów przecież trudna, całonocna praca, bo zwykle do godziny 3 lub 4 nad ranem. Poza tym każdy taniec nie trwał krócej niż 15 minut, a przerwy między tańcami nie były dłuższe niż 5 minut.



Do cholery z takim majem! Wszyscy kogoś mają, tylko ja... żonaty!

Tańczący odczuwali różnicę między wartościową muzyką a przeciętną. Dobrzy muzykanci byli bardzo poszukiwani. O ich powodzeniu decydował nie tylko talent i umiejętności, ale także ich pomysłowość. Bywali i tacy, którzy co jakiś czas jeździli do większych miast, żeby nasłuchać się nowych melodii w tamtejszych restauracjach. Nieco później zapoznanie się z nowymi melodiami ułatwiło radio.

Dźwięki muzyki szybko ściągały na zabawę młodzież z całej wsi. Poważniejsze panny były przyprawdane na majówkę przez kuzynów bądź kolegów. Prosząc pannę do tańca, kawaler kłaniał się jej z bliska, po czym chwycił ją prawą ręką pod ramię, a lewą za rękę i rozpoczynał taniec. Połączone ręce tańczących były wyprostowane jak można najdalej. Gdy muzyka ucichła, młodzieniec rozstawał się z panną w miejscu zatrzymania się, uściskaw-

szy jej rękę. Po tańcu z mężatką należało pocałować ją w dłoń.

Rodzajami tańców, które znano we wsiach nad Orzycem, były przede wszystkim: polka, oberek, czasem sztajerek. Prawie na każdej zabawie znalazł się kawaler, który podejmował się samorzutnie kierowania tańcami. Zaznaczało się to głównie w dominujących nad muzyką okrzykami: „w przeciwną, odbijany, kółeczko, panie do środeczka, panie wybierają panów” i tupotem jaki wydawały nogi tańczących. Bo im który kawaler głośniej tupał, tym za lepszego był uważany tancerza. Nieszczęśliwa była panna, która nie zdążyła wówczas uciec z nogami... A tłok na majówkach po zachodzie słońca był wielki.

Na tańcach nie urządzano przyjęć. Jednak z czasem widać było, że niektórzy tancerze są pod muchą. Zawsze znaleźli się tacy, co przynieśli ze sobą ćwiartkę lub pół litra wódki w butelce z czerwoną kartką. Alkohol wypity gdzieś ukradkiem, bez zakąski, szybko uderzał do głowy.

Idąc na majówkę, kawaler miał obowiązek opowiedzieć się rodzicom, dokąd się udaje i otrzymać ich zezwolenie. Uzyskanie go było niekiedy utrudnione, bowiem niektórzy rodzice, a zwłaszcza matki, uważały że taniec niczego mądrego nie uczy, przyczynia się do szybkiego podarcia obuwia oraz doprowadza do lenistwa. To też nieraz matka dawała synowi swoją zgodę dopiero po długich targach i prośbach. Takie wymuszone zezwolenie stanowiło zapowiedź, że po przyjściu młodzieńca z zabawy rodzice nie pozwolą mu wylegiwać się zbyt długo w łóżku. Obudzenie tańcówników było tym wcześniejsze, im pilniejsza czekała ich praca. Żadnemu jednak chłopcu czy dziewczynie nie udało się pospać dłużej niż do szóstej rano.

Życzę Państwu ażebyście, mimo wzmózonej pracy, znaleźli czas na zachwyt nad pięknem otaczającej przyrody.

Danuta Sztzych

Wiosennych nowości ciąg dalszy

Ale piękną niespodziankę zrobiła nam w tym roku aura. Kwiecień powitaliśmy w zimowych kurtkach i kozakach, a pożegnaliśmy przy grilach, w krótkich spodenkach, a niektórzy już lekko smagnięci promieniami słońca!



Zatem wiosna pokazała się na krótką chwilę, ustępując szybciotko miejsca tak cudownej porze roku jaką jest lato. I jest pięknie! Przyroda dosłownie buchnęła zielenią traw i kwitającymi drzewami. Dla nas, działkowców to czas wyieżonej pracy, bo właściwie to nie wiadomo w co ręce włożyć? Czy brać się za sianie nasion warzyw, czy koszenie trawy, czy może przycinanie drzewek, ale przecież jeszcze grządką nie skopana, jeszcze hortensje nie podsypane nawozem! O nie, a tu już mszyce łąją po kwiatkach, a te paskudne krety znowu zryły mi pół działki, a pomidory to już wysadzać, czy jeszcze poczekać, a może

mech z trawy wytepić, a może dosiać w dziury tej trawy, a iglaki brązowieją. Rany, co robić, co robić?????

Uffff, odetchnijmy głęboko, nie myślmy o natłoku obowiązków i cieszymy się piękną pogodą. Zdążymy ze wszystkim (jak zwykle!).

W ostatnich „Wieściach” obiecałam Wam zaprezentować parę nowinek z działu „ogrodnictwo”, które pozwolą Wam uporać się z wieloma problemami bez zbędnej straty czasu, co z przyjemnością czynię.

Otóż Kochani w sprzedaży ukazał się ciekawy produkt dla tych umęczonych, co nocami pilnowali kopców takich stworzeń jak krety, normice, turkuć podjadek (tak, tak, ten paskudny, żarłoczny turkuć!!!).

Talpax, bo o nim mowa, to środek zapobiegający występowaniu szkodników ryjących (krety, normice, myszy, turkuć podjadek) i pasożytów bytujących w korzeniach roślin (pędraki, drutowce, nicienie). Tworzy on naturalną barierę-produkt bio- stopniowo uwalniany w czasie. Mieszamy taki preparat z ziemią albo aplikujemy bezpośrednio do norki niepożądanego delikwenta i możemy już spać spokojnie.

Kolejnym udogodnieniem w nierównej walce z chorobami grzybowymi i szkodnikami

roślin jest produkt znany od dawna i stosowany jeszcze przez nasze babcie, a teraz wyprodukowany przez znaną markę nawozów pod nazwą swojsko brzmiącą **Pokrzywa stymulator wzrostu**. Jest to nic innego jak ekstrakt z pokrzywy bez żadnych dodatków (produkt bio) stosowany jako stymulator wzrostu dla owoców, warzyw i kwiatów. Stymuluje i wzmacnia całą roślinę poprzez lepsze ukorzenie i wzrost, co powoduje obfite kwitnienie i owocowanie. Możemy stosować go zarówno profilaktycznie jak i interwencyjnie, czyli wtedy, gdy roślina wygląda na taką, jakby coś jej dolegało.

Tak więc sami widzicie, że roboty huk, ale mamy sprzymierzeńców w walce ze złem panoszącym się po naszych grządkach, więc spoko – damy radę!

Życzę Wam frajdy z wykonywanej pracy, bo to w życiu bardzo ważne, żeby robić coś dla czegoś, kogoś, a nie dlatego, że musimy!

Pozdrawiam wiosenno-letnio!

Iwona Pogorzelska

„Życie to najcenniejszy dar, jaki możesz podarować” – zaproszenie

Komitet Społeczny „Więcej Wiem” serdecznie zaprasza na **happening medyczno-kulturalny** pod hasłem „Życie to najcenniejszy dar, jaki możesz podarować”, który odbędzie się 27 V 2018 r. w hali sportowej Sykoz Podstawowej Nr 3 przy ul. Orlika 48 w Przasnyszu. Patronat Honorowy nad wydarzeniem objęło Starostwo Powiatowe w Przasnyszu oraz Urząd Miasta Przasnysz.



Starostwo Powiatowe w Przasnyszu oraz Urząd Miasta Przasnysz.

Zapraszamy RODZINY! Każdy członek rodziny znajdzie coś dla siebie!

Tematem happeningu będzie transplantologia, dawstwo organów oraz profilaktyka chorób prowadzących do przeszczepów narządów. Odbędą się prelekcje znakomitych gości m.in.

- **prof. dr hab. med. Mariusza Kuśmierczyka** – kierownika Kliniki Kardiologii i Transplantologii w Aninie, a zarazem Sekretarza Generalnego Polskiego Towarzystwa Kardio-Torakochirurgów,

- **dr hab. med. Jarosława Czerwińskiego** + yastpcz
dyr. POLTRANSPLANTU ds. medycznych,

- **dr Adama Parulskiego** koordynatora transplantacyjnego,

- **p. Jadwigi Hermanowicz** laureatki lutowej Pozytywki DDTVN, a prywatnie mamy ś.p. Anielki (półtorarocznej dziewczynki, która nie doczekała przeszczepu serca) promującej donację organów dla dzieci.

- **lek. Med. Łukasza Woźniackiego** - eksperta w zespole ds. chorób rzadkich w Ministerstwie Zdrowia, asystenta naukowego w Instytucie Matki i Dziecka w Warszawie, starszego asystenta Centrum Leczenia Mukowiscydozy w Dziekanowie Leśnym, członka Polskiego Towarzystwa Chorób Płuc.

- **p. Karoliny Poleszak** prezes NASZE ŻYCIE - STOWARZYSZENIE OSÓB PRZED I PO TRANSPALNTACJACH

O przeszczepach będą opowiadać zarówno biorcy, jak i dawcy narządów.

Każdy dorosły uczestnik imprezy będzie mógł wypełnić oświadczenie woli i zapisać się do bazy dawców szpiku DKMS.

Zapraszamy do **BEZPŁATNYCH BADAŃ:**

- w kierunku wirusa HCV, który jako „cichy zabójca” jest jednym z głównych powodów przeszczepów wątroby.

- w kierunku HIV,

- w kierunku kily.

Więcej wiem



Badanie paskowe to tylko jedna kropelka krwi z palca a daje pewność zdrowia. **Powinien je zrobić każdy!!!**

z animatorami.

W wydarzenie aktywnie włącza się środowisko lokalne i ponadlokalne. W ramach wolontariatu organizacje i osoby fizyczne będą prowadziły punkty edukacyjne, m.in.:

- NASZE ŻYCIE – STOWARZYSZENIE OSÓB PRZED I PO TRANSPALNTACJACH,

- Fundacja Edukacji Społecznej z Warszawy,

- SPZZOZ w Przasnyszu im. Wojciecha Oczko,

- Fundacja ODDECH ŻYCIA – MUKOWISCYDOZA – akcja MUKOODPOWIEDZIALNI na rzecz promocji działań edukacyjnych

związanych z tematyką mukowiscydozy

- sklep ortopedyczny ORTOMIS - akcja informacyjna „Społecznie Odpowiedzialni”,

- FIZJO AKTIV REHABILITACJA,

- Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Przasnyszu

- Dialtransplant

- Light Box – informacje i poradnictwo z zakresu zdrowego żywienia.

- Nature’s Sunshine Products.

ZAPRASZAMY!!! WSTĘP WOLNY!!!!

Komitet Społeczny założyły:

Joanna Tubis-Flak – pielęgniarka po przeszczepie wątroby z powodu HCV

Justyna Dęby – mama Niny chorej na mukowiscydozę

Beata Płoska-Berk - inicjatorka licznych akcji charytatywnych

• Według polskiego prawa każda osoba zmarła może być potencjalnym dawcą tkanek i narządów do przeszczepienia, jeżeli za życia nie zgłosiła sprzeciwu do Centralnego Rejestru Sprzeciwów. (informacje na www.poltransplant.org.pl)

• O Swojej decyzji poinformuj bliskich

• Dołącz oświadczenie do dokumentów

OŚWIADCZENIE WOLI
W nadziei ratowania życia innych
wyrażam zgodę
na pobranie po śmierci moich tkanek i narządów do przeszczepiania.

Nazwisko.....
Imię.....
Pesel.....
Adres.....
Data..... Podpis.....

Zapraszamy do!!!

- **bezpłatnego badania cukru we krwi glukotestem,**

- **bezpłatnego badania ciśnienia krwi,**

- **bezpłatnego pomiaru wagi ciała z analizą jej składu Testem Wellness,**

- **nauki pierwszej pomocy przedmedycznej.**

Happening uatrakcyjnią występy młodych fantastycznych tancerzy m.in. ze Stowarzyszenia Akademia Kultury z Ciechanowa, a swoje przeboje zagra Przasnyska Kapela Podwórkowa.

Podczas happeningu zostanie rozstrzygnięty **Powiatowy Konkurs Plastyczny** na temat transplantologii, którego głównym organizatorem jest SP3 w Przasnyszu.

Zapraszamy do obejrzenia pokonkursowej wystawy prac i wzięcia udziału we wręczaniu nagród i wyróżnień uczestnikom konkursu.

Zapraszamy do obejrzenia **pokonkursowej wystawy prac** plastycznych uczniów L.O. im. KEN w Przasnyszu na temat WZW.

Najmłodszych zapraszamy do zabawy



Transport pojazdów i maszyn:

- do 2 ton oraz

- do 6 ton

Drażdzewo, kom. 696 017 490

XI Walne Zebranie Stowarzyszenia „Przyjaciele Ziemi Jednorożeckiej”

W dniu 3 III 2018 r. odbyło się walne zebranie członków Stowarzyszenia „Przyjaciele Ziemi Jednorożeckiej” w celu podsumowania 11 roku działania organizacji i wytyczenia celów działania na kolejny, 2018 rok. Spotkanie odbyło się w nowej siedzibie organizacji, którą jest remiza OSP w Jednorożcu. Wielu spośród licznie przybyłych osób miały okazję po raz pierwszy odwiedzić to miejsce. Obrady otworzył prezes S. „PZJ” Krzysztof Iwulski.

Na przewodniczącego zebrania został wybrany Tadeusz Niestępski. Po przedstawieniu i przegłosowaniu porządku obrad przewodniczący komisji rewizyjnej Zygmunt Smoliński przedstawił protokół z kontroli finansów Stowarzyszenia za 2017 rok, z którego wynika, że Stowarzyszenie „PZJ” prowadziło swoją działalność merytoryczną zgodnie ze Statutem i realizowało jego cele i zadania. Wszystkie środki finansowe były wydatkowane na cele statutowe, a środki z dotacji celowych i darowizn zostały wydane zgodnie z przeznaczeniem i rozliczone prawidłowo i terminowo.

Następnie odbyły się wybory uzupełniające do komisji rewizyjnej ponieważ dotychczasowy jej przewodniczący Zygmunt Smoliński i członek komisji rewizyjnej Maria Komor złożyli rezygnację z pełnienia tych funkcji. W wyniku tajnego głosowania zostały wybrane nowe osoby i komisja rewizyjna ukonstytuowała się w sposób następujący:

1. Włodzisław Król – przewodniczący komisji rewizyjnej,
2. Edward Rumiński – członek komisji rewizyjnej
3. Marta Wilga – członek komisji rewizyjnej.

Kolejnym punktem spotkania było uroczyste podziękowanie ustępującym członkom komisji rewizyjnej Zygmunutowi Smolińskiemu i Marii Komor oraz wieloletniej księgowej Annie Piotrowskiej za ich wieloletnią aktywność społeczną w szeregach Stowarzyszenia oraz charytatywną pracę na rzecz rozwoju naszej Małej Ojczyzny.

Wręczenia pamiątkowych statuetek dokonali prezes Krzysztof Iwulski i wiceprezes Małgorzata Kardaś.

W drugiej części zebrania prezes Krzysztof Iwulski przedstawił sprawozdanie za rok 2017, który obfitował w działania. Najważniejsze z nich to:

- Festyn Jednorożecki (sierpień),
- Koncert Charytatywny (październik),
- Przegląd Artystyczny „Pokaż swój talent!” (czerwiec),
- Trzy pikniki z kapliczką w tle (czerwiec, lipiec, sierpień),
- Plenerowe kino letnie (sierpień),
- Sześć wieczorów z zabawą edukacyjno-integracyjną MultiQuiz (maj, czerwiec),
- Dwa jubileuszowe walne zebrania SPZJ (luty i kwiecień),
- Wydanie książki Zbigniewa Lorenca pt. „Powstanie Styczniane na Ziemi Jednorożeckiej”;



- Plenerowa wystawa starych zdjęć pt. „Jednorożec i Stegna w fotografii” (sierpień),
- Przez cały rok pomoc żywnościowa dla uprawnionych osób z Jednorożca, Stegny i Drażdżewa Nowego oraz towarzyszące wydarzenia i szkolenia (warsztaty kulinarne i żywieniowe, zabawa karnawałowa, zakończenie lata),
- Wycieczka do Sierpca na żniwa w skansenie (sierpień),
- Założenie fanpage'a SPZJ na Facebook'u oraz nowej strony internetowej,
- Cotygodniowy cykl artykułów „Niedziela z historią” redagowany przez Marię Weronikę Knoch,
- Liczne artykuły na temat działalności SPZJ w lokalnej prasie,
- Udział SPZJ w imprezach integracyjnych i festynach na terenie Gminy Jednorożec (Dzień Jednorożca, „Dzień Matki” - biesiada integracyjna trzech stowarzyszeń, Polska Kępa, Festyn w Drażdżewie Nowym, Igrzyska Wiejskie w Budach Rządowych),
- Loteria fantowa przeprowadzona przez sekcję sportowo-zabawowo-rekreacyjną w czasie koncertu charytatywnego,
- Kurs na elektryka w dniach (wrzesień), w którym wzięło udział i uzyskało uprawnienia 14 osób,
- Pozyskanie ponad 30 nowych członków, którzy zasilili szeregi Stowarzyszenia,
- Pozyskanie pieniędzy na działania statutowe,
- Udział w szkoleniach organizowanych przez Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania „Kurpsie Razem”, Bank Żywności w Ciechanowie, Fundacja Polsko-Amerykańska,
- Współredagowanie „Głosu Gminy Jednorożec” i „Rocznika Przasnyskiego”
- Zainicjowanie przygotowań do uroczystości 100-lecia zakończenia I wojny światowej i odzyskania niepodległości
- Nominacja prezesa SPZJ Krzysztofa Iwulskiego w Plebiscycie na Człowieka Roku 2017 w Powiecie Przasnyskim organizowanym wspólnie przez „Media Przasnysz” i „Gazeta w Przasnyszu”.

Walne zebranie wyraziło swoją aprobatę dla zrealizowanych działań i ich kontynuacji. Następnie odbyła się dyskusja na temat planowanych w roku 2018 nowych działań, tj.:

- planowanego udziału w akcji upamiętnienia 100-lecia odzyskania niepodległości poprzez m.in. stworzenie łańcucha wolności łączącego wszystkie gminy Powiatu Przasnyskiego. Akcja jest zatytułowana „100 na 100” i polega na wykonaniu i rozciągnięciu białego czerwonego

łańcucha z papieru o długości 152 km, z czego 27 km będzie przebiegało przez teren naszej gminy,

- planowanego pozyskania dotacji w kwocie 20 tysięcy złotych na zainstalowanie stacji kontrolującej jakość powietrza w centrum Jednorożca, będącej jednocześnie stacją meteorologiczną wpiętą do sieci

ogólnokrajowej. Duży ekran będzie wyświetlał bieżące parametry powietrza a gromadzone dane będą miały bardzo dużą wartość edukacyjną.

Kolejnym bardzo ważnym punktem zebrania była prezentacja książki Mariana Deptuły pt. *Jednorożec. Powrót do przeszłości* przez Teresę Wojciechowską. Książka ta stanowi zbiór wspomnień na temat życia jakie wiodło się w Jednorożcu i okolicach w przeszłości począwszy od lat pięćdziesiątych XX w. Jest bardzo wartościową lekturą dla miłośników Ziemi Jednorożeckiej, a zatem idealną dla każdego członka SPZJ. Nic dziwnego, że uczestnicy spotkania wykazali ogromne zainteresowanie. Jeden egzemplarz został bezpłatnie przekazany Stowarzyszeniu na ręce prezesa, za co serdecznie dziękujemy.

Na koniec prezes Krzysztof Iwulski podziękował zebranych za przybycie i udział w realizowaniu przez Stowarzyszenie swojej misji i zachęcił do czynnego zaangażowania w społeczne działania SPZJ na rzecz mieszkańców naszej gminy w kolejnym roku.

Krzysztof Iwulski

Rolniczy Kredyt Pomostowy

**KREDYT NA ZAKUP
MASZYN ROLNICZYCH
WSPÓŁFINANSOWANYCH
ZE ŚRODKÓW UNIJNYCH**

okres kredytowania do 10 lat
finansowanie przedsięwzięcia
nawet w 100%.

NISKIE OPROCENTOWANIE - Wzrost 3M + marża 2,5p.p.

BANK SPÓŁDZIELCZY W KRASNOŚCIE
z siedzibą w Makowie Mazowieckim
Grupa BPS

Centrala:
Bank Spółdzielczy w Makowie Mazowieckim
z siedzibą w Makowie Mazowieckim
ul. Admirała Rickovera 15
06-200 Maków Mazowiecki

06-212 Krasnoście ul. Czerwona 7 tel. 29 717 90 82
06-320 Baranowo ul. Gwarań Ludowej 3 tel. 29 761 37 92
06-216 Sypniewo ul. Opatowska 31 tel. 29 717 77 79
06-232 Czerwonka tel. 29 717 98 82
06-200 Maków Mazowiecki ul. Moniuszki 6 tel. 29 717 04 29
06-210 Płońsk-Bramura tel. 29 717 90 12

tel. /29/ 717 51 26
tel. /29/ 717 23 86



1. Unihokeiści z Amelina s. 5. 2. Powiatowe biegi przełajowe s. 5.

**ŻYCIE TO NAJCENNIJSZY
DAR JAKI MOŻESZ
PODAROWAĆ!**
HAPPENING MEDYCZNO-KULTURALNY

27 MAJA
**HALA SPORTOWA SZKOŁY PODSTAWOWEJ
NR 3 W PRZASNYSZU UL ORLIKA 48**

**PATRONAT
HONOROWY**

**SERWIS
OPON
WULKANIZACJA**

Tomasz Urbański
tel.: 798 814 577

Krasnosielec, ul Baśniowa 14

**Wypożyczalnia Kostiumów
KRASNOSIELC**
666-057-751

Oferujemy stroje
dla dzieci i dorosłych
na bale karnawałowe,
jasełka i przedstawienia

www.wypożyczalniabajka.pl

ap auto

Adam Pełtak WŁAŚCICIEL
kom. 502 280 183

Serwis Napraw Powypadkowych
07-416 Nowa Wieś, ul. Leśna 20
tel./fax 29 760 44 22
e-mail; serwis@apauto.pl
www.apauto.pl

Okręgowa SKP Land Serwis
07-416 Nowa Wieś, ul. Kolejowa 1 B
tel. 29 760 77 71, e-mail: stacja@apauto.pl
Kierownik Land Serwis 507 142 312

blacharstwo
lakiernictwo
mechanika
klimatyzacja
serwis ogumienia
przeglądy techniczne
wypożyczalnia samochodów
holowanie
spawanie aluminium



KURP-DACH

PRODUCENT BLACH DACHÓWKOWYCH
I TRAPEZOWYCH

Dach w 3 dni!

Dziś zamawiasz u nas materiały na dach - najpóźniej za trzy dni masz je u siebie.

Przyjedziemy do ciebie i bezpłatnie dokonamy pomiarów, doradzimy co kupić, by było i solidnie i tanio.

Zamówiony towar dowozimy bezpłatnie. **Zadzwoń: 29 767 31 07** Napisz: biuro@kurpdach.pl

PATRYK ROLKA



FOTOGRAF

ZDJĘCIA DO WSZYSTKICH
DOKUMENTÓW

***ZDJĘCIA GOTOWE W KILKA MINUT!!!**

**DOWÓD, PASZPORT, PRAWO JAZDY
DYPLOM, LEGITYMACJA, WIZA
I WIELE INNYCH**

TEL. 510-961-690

**PROSZĘ O WCZEŚNIEJSZY KONTAKT TELEFONICZNY
CZYNNY:**

**OD GODZ. 15:30 (RÓWNIEŻ WEEKENDY)
KRASNOSIELC, UL. CHŁOPIAŁACKA 7**

Nowy Sielc 55
06-212 Krasnosielc

OFERUJEMY

- oprowadzanie na konie z elementami hipoterapii dla osób niepełnosprawnych
- nauka jazdy konnej na koniach dla początkujących
- jazdę konną w grupach lub indywidualnie dla zawodowców
- wyjazdy w teren
- imprezy okolicznościowe
- przyjęcia urodzinowe
- hipoterapie
- wypoczywanie konie na urlojach
- transport koni
- pensjonat dla koni

INFORMACJE NA NASZYM PROFILU
NA FACEBOOKU LUB POD NR TELEFONU
600607856

CHRZCINY-WESELA-STUDNIÓWKI-IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

MIÓD

Z WŁASNEJ PASIEKI

Zenon Rolek
Drażdzewo 150, 662 570 485

Zajazd „Miranka”

Zaprasza

Krasnosielc Nowy 5B
kom. 517 075 425



Konkret-Meble

Meble na wymiar:

wstępna wycena
GRATIS

- zabudowy kuchenne
- szafy wnękowe, garderoby
- meble łazienkowe
- meble wolnostojące
- inne projekty na życzenie Klienta

możliwe
RATY

Konkret-Meble

Jarostaw Bakuła

tel. 602 116 435
507 683 778

e-mail:
konkret-meble@wp.pl

Wólka Drażdżewska 51
06-214 Krasnosielc

KEBAB

Seblza
Najlepszy kebab w okolicy!!!

Zamów dowieziemy!
Do 3 km. gratis. Do godz. 20.30

tel.: 507 42 63 22

**Krasnosielc Rynek 34
obok banku PKO**

STANS

Sp. z o.o. Spółka Komandytowa

06-212 Krasnosielc, Chłopia Łąka 1
tel. 29 717 50 31, 608 013 002

Odbiór i utylizacja padłych sztuk zwierząt

FIRMA
POLSKA



Rolniku! chronimy razem środowisko



Więści znad Orzyca

miesięcznik
Towarzystwa
Przyjaciół Ziemi
Krasnosielckiej



egzemplarz bezpłatny

Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Krasnosielckiej, 06-212 Krasnosielc, ul. Rynek 40a, tel. 29 71 75 205

Nr konta TPZK: 29 8917 0001 0000 1544 2000 0010 Bank Spółdzielczy w Krasnosielcu

Zespół redakcyjny: Sławomir Rutkowski kom. 796 030 115 rutkowski.plus@gmail.com

Tomasz Bielawski kom. 604 645 355 dotomka@vp.pl Małgorzata Bielawska kom. 692 781 745

domalagos@gmail.com, Danuta Szytych /SGGW/ danuta_szytych@interia.pl

Mirosław Chodkowski oraz Alicja Grabowska, Magdalena Kaczyńska, Iwona Pogorzelska

Korekta: Maria Weronika Kmocho

Zespół redakcyjny zastrzega sobie prawo do skracania i adiacji publikowanych tekstów, a także opatrywania ich własnymi tytułami. Poglądy wyrażane w artykułach są poglądami ich autorów a nie wydawcy. Wydawca może wykorzystywać powtórnie lub udostępniać materiały wcześniej opublikowane przez TPZK.

Nakład: 1 000 egz. Druk: Drukarnia J.J. Maciejewscy, Przasnysz ul. Gdańska 1